Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 212 | Kraków, poniedziałek 13 września 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25 rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Na drodze walki

Zbliża się dzień wielkiego święta socjalistycznego proletarjatu robotniczego świata. Dnia 19 września będziemy obchodzili uroczyście **25 rocznicę istnienia Międzynarodowego Stowarzyszenia związków zawodowych**, czyli tak zwanej **Międzynarodówki zawodowej**.

Dwadzieścia pięć lat istnienia Międzynarodówki, to jedno wielkie pasmo wysiłków i walk proletarjatu robotniczego, podejmowanych jednak **już nie tylko przez jednostki**, albo poszczególne związki robotnicze, **ale przez cały proletarjat wspólnie**, przy wzajemnem porozumieniu, oraz pod wspólnem naczelnem kierownictwem Międzynarodówki. Ta **wspólnota** wysiłków, będąca najlepszym, najbardziej przekonywującym wyrazem **międzynarodowej solidarności klasy robotniczej**, oto cecha wyróżniająca współczesny ruch robotniczy, od podobnych ruchów proletarjackich i napółproletarjackich, niemal tak starych jak dzieje ludzkie.

Krzywda społeczna warstw chłopsko - robotniczych sięgająca wstecz do czasów narodzin **własności prywatnej**, pobudzała — na przestrzeni wielu stuleci — warstwy upośledzone do oporu i walki o poprawę bytu. Nie sposób w krótkim artykule dać obraz ruchów wyzwoleńczych proletarjatu, ciągnących się nieprzerwanie od zamierzchłych czasów starożytności, do dni ostatnich. Dość powiedzieć, że **niema takiego okresu w historji, w którymby się nie dało znaleść pierwowzorów współczesnej walki proletarjatu**.

Sto przyczyn składało się na to, że walki te prowadzone z bezgranicznem poświęceniem ze strony rewolucyjnej klasy robotniczej, tonęły zawsze do tej pory w morzu krwi, bezlitośnie dławione przez możnowładców duchownych i świeckich. Tragiczne dzieje niezliczonych sekt komunistyczno - chrześcijańskich propagujących powrót do pierwotnego chrześcijaństwa oraz **wyrzeczenie się własności prywatnej**, odsłaniają nam krańcowe bohaterstwo ówczesnych bojowników proletarjatu i również krańcowe barbarzyństwo ich gnębicieli — w pierwszym rzędzie najsilniejszej wówczas, jeżeli nie jedynej, organizacji posiadających — **panującego Kościoła katolickiego**.

Z tego morza krwi i morza łez męczenników wyzwolenia ludu roboczego, narodził się współczesny ruch robotniczy. Ujęty w **odmienne formy organizacyjne**, pozbawiony pierwiastka **metafizycznego**, tkwi on jednak korzeniami w tamtych zrzeszeniach i związkach robotniczych — narodził się z tych samych co one tęsknot, ma w sobie tesame porywy. Wyróżnia go i daje mu bez porównania większą siłę, jego **faktyczna międzynarodowość**, nie tylko teoretycznie wyznawana, ale codziennie praktykowana.

Formę dzisiejszą posiada międzynarodowy robotniczy ruch zawodowy od lat 25, od chwili powstania **Międzynarodówki zawodowej**. Obchodząc tę rocznicę powinniśmy się też zapoznać z rozwojem Międzynarodówki i z jej stanem dzisiejszym. Ułatwlą nam to uwagi następne.

Towarzyszu! Czy jesteś członkiem Związku zawodowego?

Cofnijmy się o kilkadziesiąt lat wstecz i zajrzyjmy do wielkich ośrodków przemysłowych. Ujrzymy tam bezbrzeżny wyzysk robotnika, traktowanego **gorzej aniżeli zwierzęce siły pociągowe**. a pomimo to zarobki na życie nie starczały tak, że i żony i dzieci do roboty musiały stawać. W owych czasach istniały fabryki, w których dzieci od 5 roku życia pracowały, nie wychodząc tygodniami całemi z budynków fabrycznych, w których odchodziły od pracy jeno, by zjeść nędzne, zepsute pożywienie i przespać kilka godzin na zgniłych i zawszonych siennikach w fabryce. Robotnik rolny i chłop traktowani wówczas byli gorzej, niż bydlo robocze.

Zdawało się, że na ten bezmiar krzywdy niema rady. I rzeczywiście: **dotąd, dopóki każdy robotnik jeno o sobie myślał — było bardzo źle i w dodatku — z dnia na dzień gorzej.**

Dopiero, gdy robotnicy zaczęli tworzyć **organizacje** swoje i rozpoczęli wspólną walkę przeciw haniebnemu wyzyskowi — zbrodnie posiadaczy zaczęły słabnąć, zarobki zaczęły się poprawiać, czas pracy został znacznie skrócony.

Związki zawodowe początkowo obejmowały ro-

botników jednego fachu i jednego miasta, później poszczególne fachy poczęły tworzyć organizacje całego kraju, jeszcze później wszystkie Związki danego kraju tworzyły wspólną organizację, łącząc się w końcu ze Związkami zagranicznemi.

Najwcześniej Związek związków zawodowych powstał w Szwajcarji (w 1880 roku), najpóźniej w Jugosławji (1922 roku). **Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce powstał w roku 1920.**

Poszczególne związki zawodowe łączyły się też w Międzynarodowe związki swego fachu. Najstarszą **taką międzynarodówkę mają robotnicy fabryk tytoniowych** (1871 rok), najmłodszą — Międzynarodówka Robotników Rolnych (po wojnie).

Międzynarodowe stowarzyszenie wszystkich związków zawodowych utworzone zostało dopiero w 1901 r. i liczyło ledwie kilkanaście tysięcy członków. Dziś stowarzyszenie to (Międzynarodówka zawodowa) liczy już, pomimo szalonego bezrobocia, **zgórą 17 miljonów członków**, z których zgórą 13 miljonów ma swoje międzynarodowe centrale. Związki te wydają 552 gazet zawodowych dla swoich członków w wielu miljonach egzemplarzy.

W Polsce ruch zawodowy tworzony jeszcze w okresie przedwojennym rozwijał się jednak nader wolno, wobec szalonych represyj ze strony rządów zaborczych. Dość powiedzieć, że w Królestwie Polskiem w r. 1906, a więc w okresie „wolnościowym“ do wszystkich organizacyj zawodowych klasowych **należało ledwie 37 i pół tysięcy członków, podczas gdy w chwili obecnej mamy ich 222.722.**

Widzimy więc, jak wielkie postępy lud pracujący poczynił w organizowaniu się. A skutki nie dały na siebie długo czekać. Dzięki organizacji, zdobyliśmy już 8-godzinny dzień roboczy, ubezpieczenie na wypadek choroby, zdobyliśmy umowy zbiorowe i komisje, bądź sądy rozjemcze. **Rzecz prosta, na tem skończyć nie możemy**, walkę musimy prowadzić aż do zupełnego zwycięstwa, aż do zniesienia wszelkiej krzywdy i zaprowadzenia rządów robotniczo-chłopskich.

Wyzyskiwacze widzą swój bliski koniec, mimo opieki, jaką otacza ich wciąż jeszcze będące na usługach burżuazji państwo. Dlatego walka nasza nie może się skończyć. Więcej! — nie może ani na chwilę osłabnąć. Kler i przemysłowcy wiedząc, że w otwartej walce **nie potrafią nam się oprzeć, biorą na siebie owczą skórę i wkradają się w nasze szeregi pod postacią najrozmaitszych związków i organizacyj „chrześcijańskich“ i „narodowych“.** Organizacje te nie są liczne, ale **są bardzo szkodliwe.** Z drugiej strony z pomocą kapitalistom **idą rozbijacze komunistyczni, tworząc swe odrębne organizacje i usiłując rozbić jedność ruchu zawodowego.**

Zewsząd otoczeni wrogami jawnymi czy ukrytymi mamy przed sobą tylko jedną drogę: **drogę walki!** Proletarjat robotniczy Polski kroczy po niej nieustraszenie i nic nie potrafi go z niej zepchnąć.

Dzień 25-lecia istnienia międzynarodówki zawodowej powinien być dla nas dniem przełomowym. Powinniśmy w dniu tym wytężyć wszystkie siły na rzecz agitacji za związkami zawodowemi. Nie wystarczy być samemu członkiem zawodówki, opłacać wkładki, uczęszczać na zebrania, czytać prasę zawodową, **trzeba również dopilnować, by towarzysze pracy wstąpili do organizacji!**

Możemy na tem polu dużo zdziałać, bo jeszcze ogromna liczba robotników jest poza związkami klasowemi, wyrządzając w ten sposób krzywdę sobie i całemu ruchowi robotniczemu. Dlatego też Międzynarodówka zawodowa uznała, że najlepszą uroczystością 25 lat jej działalności będzie rzucenie hasła w masy: **WSZYSCY DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!**

25-lecie Międzynarodówki zawodowej

Mimo ogromne różnice, wynikające z różnorodności rozwoju historycznego, odrębności narodowościowych i t. p., robotników wszystkich krajów upodabnia i łączy w jedną zwartą armję, ponad wszelkiemi granicami państw, jeden i ten sam los pozbawionych narzędzi pracy i własnego warsztatu — najemników, sprzedawców swej jedynej własności — pracy rąk i mięśni. Siła robotników polega na należytem zrozumieniu tego stanu rzeczy i najdalej idącem skupieniu wysiłków robotników wszystkich krajów w ciężkiej codziennej walce o chleb i pracę i w szczytnej dążności do zupełnej zmiany stosunków społecznych i politycznych całego świata.

Organem tej walki jest utworzona przed 25 laty na konferencji międzynarodowej w Kopenhadze w dniu 21 sierpnia 1901 roku, Międzynarodówka Zawodowa. Już w pierwszych latach swej działalności uznała ona akcję międzynarodowej pomocy robotniczej za najważniejsze swe zadanie i nieraz skutecznie odwoływała się do żyjącego w sercach proletarjatu uczucia solidarności. Po wojnie światowej Międzynarodówka, jak to wszyscy pamiętamy, odwoływała się o pomoc do wszystkich Związków: dla głodujących dzieci proletarjatu miasta Wiednia, dla głodnych robotników i chłopów na skutek żywiołowej klęski w Rosji, o pomoc dla strejkujących robotników rolnych w Danji, o międzynarodową pomoc dla bohatersko walczących z przedsiębiorcami górników angielskich.

Przy stosunkach kapitalistycznych rywalizacja wszystkich przeciw wszystkim jest naczelnem hasłem i motorem „rozwoju i postępu“. Jednostki przeciw innym jednostkom, państwa i narody przeciw innym państwom i narodom wciąż usiłują podnieść się wyżej, zdobyć bogactwa, obszerne kolonje i wielkie rynki zbytu, podbić i poddać sobie „słabsze narody“. Rozwijająca się z dnia na dzień walka pokojowa przeradza się od czasu do czasu w walkę zbrojną. Rządzące klasy czerpią z tych zbrojnych zapasów prawie wyłączne korzyści: bogacą się, dobywają dla poszczególnych jednostek i całych warstw sławę i dobrobyt, zaszczyty i wysokie urzędy. Ofiarami wojen stają się w najstraszniejszym tego wyrazu znaczeniu robotnicy i chłopi wszystkich krajów. Dlatego też robotnicy są wszędzie tą jedyną grupą, która nie chce wojny. Międzynarodówka Zawodowa za jeden ze swych najważniejszych celów uznała walkę z wojną i propagandzie przeciw wojnie poświęca w interesie klasy robotniczej całego świata wiele swych sił.

W interesie robotników leży utrzymanie we wszystkich państwach ustroju demokratycznego, umożliwiającego należyty rozwój klasy robotniczej i przygotowanie się jej do wielkiego historycznego posłannictwa. Walce z reakcją, ze wszystkiemi zakusami na ustrój demokratyczny poświęca Międzynarodówka Zawodowa ogromną wagę. — Dość przypomnieć jest walkę, która wypowiedziała Międzynarodówka krwawym rządom Horthyego na Węgrzech, przez ogłoszenie bojkotu międzynarodowego.

Do najbardziej żywo dotykających robotników kwestji, na które wywierać może wpływ klasa robotnicza jedynie na drodze międzynarodowej współpracy i międzynarodowej jednolitej akcji, zaliczyć należy walkę o ustawodawstwo robotnicze. Pod tym względem udało się Międzynarodówce we wspólnym wysiłku ze wszystkimi zrzeszonymi organizacjami zawodowemi zmusić rządy i społeczeństwa kapitalistyczne do stawiania rok rocznie na porządku obrad Międzynarodowych Konferencji Pracy najważniejszych spraw z dziedziny ustawodawstwa społecznego. Udało się na tym terenie wytworzyć wielki aparat naukowy, którym rozporządza Międzynarodowe Biuro Pracy, badający źródłowo zagadnienia pracy i przygotowujący materjały niezbędne dla celowej walki robotniczej o należytą politykę społeczną i gospodarczą, o rozumną i celową ochronę pracy robotniczej.

Wprawdzie przy obecnym stanie stosunków i układzie sił politycznych i społecznych większa część z tych uchwał MBP., postanowień i planów pozostaje jedynie w dziedzinie zamierzeń jednak wyłącznie od woli i siły klasy robotniczej zależy ich realizacja.

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych poza tymi zagadnieniami z dziedziny ogólnej polityki klasy robotniczej spełnia niezmiernie doniosłą rolę, będąc źródłem międzynarodowych informacji co do stanu organizacji klasy robotniczej całego świata, rozwoju tych organizacji, ich postępu i doświadczeń. Ze źródła tego czerpią obficie wszystkie związki zawodowe poszczególnych krajów.

Organizacje zawodowe polskie należą do Międzynarodówki Zawodowej od niedawna, od pierwszego Kongresu Klasowych Związków Zawodowych w maju roku 1920. W okresie 6-ciu lat swej przynależności do Międzynarodówki organizacje nasze zdążyły nawiązać ze Związkami Zawodowemi wszystkich krajów stosunek ścisłej i braterskiej współpracy. Na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych w Wiedniu do Rady Administracyjnej Międzynarodowej Federacji Związków wszedł z ramienia naszych organizacji tow. Zygmunt Żuławski.

Niema ani jednego sekretarjatu międzynarodowego związków tej lub innej gałęzi przemysłu, do którego nie należałyby i z którymi nie współpracowałyby nasze związki.

W dniu 19 września br. i w następującym po tym całym tygodniu od 19 do 26 września br., przeznaczonym na międzynarodowy tydzień propagandy za wstępowaniem masowem do organizacyj zawodowych — organizacje robotników polskich, uczynią wszystko co będą mogły, by z okazji wielkiej uroczystości klasy robotniczej zapoznać masy robotnicze z 25-letnią historją Międzynarodówki Zawodowej i wezwać je do masowego wstępowania w szeregi klasowych związków.

A. Zdanowski.

Ożywienie działalności lewicy włoskiej

BLOK REPUBLIKAŃSKI

Z Chiasso donoszą: Tow. Arturo Labriola wraz z innemi osobistościami, należącemi do najrozmaitszych partyj opozycyjnych, przystąpił do tworzenia **partji republikańsko - socjalistycznej**. Deklaracje i pisma założycieli wskazują na jednomyślny zamiar powierzenia **klasie robotniczej** obrony nowej partji. W „Voce Repubblicana" pisze Labriola: „W czasie najcięższej febry naszego życia politycznego musi się szukać środku leczniczego, którego główną właściwością byłoby natychmiastowe działanie. Tu i ówdzie, a także pośród inteligencji katolickiej, daje się zauważyć chęć stworzenia ruchu, któryby potrafił rozwinąć się w wielką partję republikańsko - socjalistyczną". Labriola tak charakteryzuje nową partję: „Partja republikańsko - socjalistyczna byłaby **partją socjalnej demokracji**, która pragnie rozwiązać problem proletarjatu w warunkach **wolności**. Ponieważ jednak nie wyraża ona żadnej szczególnej groźby dla innych klas społecznych, będą one zmuszone zaniechać polityki, w której na stałe poświęcają ideę wolności klas".

KONGRES EMIGRANTÓW ŻĄDA BLOKU PRZECIWFASZYSTOWSKIEGO

W Lyonie we Francji obradował kongres republikanów włoskich zagranicą, członków włoskiej partji republikańskiej. Kongres między innemi przyjął taką rezolucję:

„Chwilowy kryzys demokracji polega nie na braku zaufania i skłonności mas do systemu demokratycznego, a także nie na tem, że demokracja rzekomo spełniła już swe zadanie i przeżyła się — lecz na tem, że partje demokracji republikańskiej i socjalnej demokracji są rozdzielone i brną w formułach abstrakcyjnych, unicestwiających niezbędną dziś akcję. Włoscy republikanie zagranicą wzywają wszystkich członków partyj lewicowych, aby zgodzili się na pozytywny program dla przyszłego państwa, które wejdzie w miejsce państwa faszystowskiego i monarchistycznego. Program ten nie powinien wyglądać jako rewizja programów partji poszczególnych. Mają one zachować swą fizjonomję i swą funkcję nienaruszoną. Lecz nowy program musi zawierać konkretną, wspólną i natychmiastową zgodę włoskiej opozycji lewicowej!"

W paryskim „Corriere degli Italiani" pisze Mario **Pistocchi**, że kongres lyoński dał inicjatywę, która nie przebrzmi bez echa wśród Włochów, walczących o wolność. Pistocchi pisze: „Nie chodzi tu o połączenie się partyj w jedną, **lecz o zespolenie sił lewicy**, w sposób niedopuszczający powtórzenia się dwuznaczności Awentynu. Tę dwuznaczność należało zawdzięczać konstytucjonalistom, którzy zwalczają faszyzm, ale pragną zachować monarchję i tem samem wracają do ustroju przeszłości. Chodzi o to, by stworzyć **wielki republikańsko-socjalistyczny blok**".

KATOLICY WŁOSCY NA EMIGRACJI

Przebywający w Paryżu członkowie partji katolickiej „popolari" powzięli myśl wystosowania apelu do swych przyjaciół politycznych na emigracji, celem założenia ogólnego związku popolarów włoskich przebywających zagranicą. W krajach zachodniej Europy, szczególnie we Francji, żyje bowiem kilkadziesiąt tysięcy robotników, chłopów i urzędników, którzy za swego pobytu we Włoszech należeli do partji popolarów.

OSKARŻENIE PRZECIW MORDERCY MATTEOTTIEGO

Pod tytułem „Oskarżenie przeciw mordercy Mussoliniemu" przynosi angielski dziennik robotniczy Daily Herald" następującą korespondencję z Włoch:

Ostatniemi dniami odkryto we Włoszech tajny kolportaż potężnego aktu oskarżenia przeciw Mussoliniemu. Jest to kilka książeczek, drukowanych na papierze jedwabnym małego formatu. Publikację tę przemycił **de Ambris**, który nadał jej straszliwy i znamienny tytuł **„Matteotti"**. Wydawnictwo składa się w pierwszym rzędzie z dokumentów i zeznań tych, którzy w czasie zamordowania Matteottiego byli najściślejszymi współpracownikami Mussoliniego. Egzemplarze tych dokumentów krążą we Włoszech **tysiącami**. **Mussolini** zmobilizował najrzeczniejszych agentów tajnej policji i wydał najsurowsze zarządzenia administracyjne celem przeszkodzenia temu niebezpiecznemu kolportażowi. Wielu Włochów, stojących pod zarzutem rozszerzania tej publikacji lub niedostarczenia jej policji, zostało **aresztowanych**. De Ambris dokonał historycznego wyboru dokumentów, które przez swą ścisłość, dokładność i gruntowność są **wprost okropnem oskarżeniem przeciw Duce** (Mussoliniemu)".

ARESZTOWANIA W WERONIE

W odpowiedzi na akcję socjalistów, w Weronie zarządziły władze szereg rewizyj domowych i w związku z temi rewizjami zaaresztowały wielu socjalistów. Dalsze aresztowania zarządzono w Padwie.

Według „Avanti", policja i milicja faszystowska zaaresztowała **ponad 600** członków partyj opozycyjnych: socjalistów, maksymalistów, komunistów, a także wieśniaków, należących do partji katolickiej „popolari". Niektórzy z aresztowanych pod presją faszystów wystąpili przed pewnym czasem ze swej partji i przymusowo wstąpili do faszystowskich związków zawodowych. Podczas rewizyj i aresztowań ulice były obstawione milicją faszystowską i karabinierami. Nie podano żadnego powodu aresztowań, nie mogło go też być wobec całkowitego spokoju w Weronie i okolicy. Sądzą, że faszyści tą akcją chcą uspokoić silne tarcia w swych własnych szeregach, wskazując na niebezpieczeństwa, grożące rzekomo faszyzmowi, przed któremi go trzeba bronić. W rzeczywistości aresztowania te oczywiście wbrew woli ich sprawców — przekształciły się w agitację za opozycją. Po kilku dniach musiano aresztowanych **wypuścić**, gdyż nie można im było absolutnie niczego udowodnić. Lecz zaledwie wypuszczono aresztowanych w Weronie i okolicy — zostały przedsięwzięte **nowe aresztowania w całej prowincji**.

Z Rzymu donoszą również, że policja zaaresztowała szwagra i innych krewnych byłego sekretarza ministerjalnego, Cesare Rossi'ego, za rozszerzanie broszur przeciwfaszystowskich. Inny krewny Rossiego, Marco Colonna, redaktor polityczny „Impero", **został usunięty z tego stanowiska**: Rossi, jak wiadomo, był zaufanym Mussoliniego i uczestniczył w zamordowaniu Matteottiego.

Ostatnie wiadomości donoszą, że prefekt Rzymu zawiesił gazetę „Voce repubblicana" (Głos republikański).

SENATOR STANISŁAW POSNER

Pod hasłem „porozumienia"

Dnia 2 września spisany został w Genewie akt urodzenia nowej organizacji europejskiej: „Federacji europejskiego porozumienia". Dziecko to miało poród trudny i nieraz akuszer odchodził od łoża matki, widząc, że interwencja jego jest przedwczesna. Niestrudzony ten akuszer, p. Alfred Nossig, przeżył tu w Genewie największy bezsprzecznie dzień życia. Federacja urodziła się. Skonstatowano, że żyje. Dziecko otrzymało imię. Życzyć należy, aby rozwijało się szczęśliwie.

Nie ja jeden, wielu obecnych miało wątpliwości, czy Federacja ta jest potrzebna. Tyle już jest organizacji tego samego charakteru pacyfistycznego, porozumiewawczego. Federacja przyjaciół Ligi narodów, kongresy pokoju, Unja międzyparlamentarna, sama wreszcie Liga narodów! Jest także organizacja paneuropejska Coudenhove - Kallergi'ego. Ten ostatni miał nieszczęśliwy pomysł organizowania swojej Federacji poza Anglią, z wyłączeniem Anglji. Z biegiem czasu zrozumiał swój wielki błąd, ale tymczasem p. Nossig niestrudzenie zabiegał w Paryżu, w Berlinie, w Londynie, po całej Europie i Federacja jego właśnie z udziałem Anglji — przyszła do skutku. Obie Federacje nie będą mogły istnieć jednocześnie. Będą musiały zlać się w jedną całość. Będą ze sobą walczyły. W pierwszych dniach października zbiera się w Wiedniu pierwszy kongres paneuropejski. Będą na nim obecni w dużej ilości ci sami, którzy powołali do życia Federację Nossiga. Będą musieli się zdecydować.

Teraz trzeba będzie przystąpić do zakładania grup w poszczególnych państwach. U nas krzątali się koło tej sprawy od lat kilku pp. Thugutt i Kamieniecki. Ale i p. Coudenhove zabiegał. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Wyrazy sympatji zgłosili pod adresem Federacji Briand, Albert Thomas i wielu innych mężów stanu. Do komitetu organizacyjnego należą Painleve, Emil Bosel (znany matematyk francuski, ostatnio minister marynarki), profesor Schücking, profesor E. Milhaud, dziennikarz niemiecki Heile. Przemawiali na posiedzeniu dzisiejszem: prezydent Reichstagu Loebe, profesor Ruyssen. Z francuzów byli obecni profesorowie: Cassin i Scelle, z Duńczyków: b. minister Munch i szef sztabu armji duńskiej senator Biske. Polska była reprezentowana przez profesora Dembińskiego. Odczytano listy: Brianda, Benesza i Alberta Thomas'a, oraz depesze bardzo wielu mężów stanu.

Postanowiono ułożyć statuty i przedstawić je na posiedzeniu delegatów, które zbierze się w Paryżu w dniu 1 listopada. Tymczasem zaś tymczasowy zarząd ogłosi manifest, którego redakcja zabrała kilka godzin czasu. W tej sprawie zabierałem głos kilkakrotnie. Wnioski moje przeszły wszystkie. Manifest ten wzywa narody do pracy w kierunku zbliżenia się wzajemnego, ekonomicznego, moralnego i urzędowego. Zaprasza do organizowania grup w każdym kraju. Zapowiada, że Federacja będzie działała w orbicie Ligi narodów.

UWAGI

Generał Muśnicki wciąż główno-dowodzi

Dwóch generałów w stanie nieczynnym — Józef Haller i Józef Dowbor-Muśnicki — nie próżnują. Obaj odgrywają rolę dowódców. „Święty Józef" jeździ po Górnym Śląsku, dokonuje przeglądów związku hallerczyków i dekoruje „mieczami hallerowskiemi". Drugi Józef — Muśnicki — w dalszym ciągu dowodzi „wojakami" i sokołami w Poznańskiem i na Pomorzu.

W obszarniczym „Dzienniku Poznańskim" czytamy opis takiej parady w Toruniu.

„...Toruń cały przybrał odświętną szatę, udekorowany sztandarami i ukwiecony. Po **zdaniu raportu** przez komendanta Nelkowskiego gen. Dowbór - Muśnickiemu, który specjalnie przybył na uroczystości toruńskie, uformował się kilkudziesięciotysięczny pochód, w którym udział wzięło sokolstwo, wojacy, towarzystwa społeczne, kupiectwo i rzemieślnicze. Po **odebraniu defilady** przez gen. Dowbór - Muśnickiego odbyły się solenne nabożeństwa pocztem ruszył wspaniały pochód z gen. Muśnickim, kroczącym w **asyście oficerów** Rybki-Myriusa i kom. okr. Czarlińskiego na czele do parku Cegielni. Tutaj do Towarzystw przemówił generał Dowbór-Muśnicki w te słowa: Organizujemy się na to, by trwać w pogotowiu do obrony naszych granic, albowiem może nas zaskoczyć niespodzianka ze strony naszego wroga. Generał zaznaczył, że potrzeba nam na ziemiach zachodnich wspólnej, a silnej konsolidacji. Nie pozwolimy łamać naszego duchowego frontu, a jeśli wam powstańcy i wojacy, w tej pracy będą przeszkadzać, to dam wam dobrą receptę Józefa Piłsudskiego: **„Chłopcy brońcie się dobrze i skutecznie, gdy im trochę żeber połamiecie, odechce im się w przyszłości was zaczepiać w naszej pracy!** Przemówienie generała było przyjęte frenetycznemi oklaskami". Popołudniu wbijano gwoździe do sztandaru wojaków i strzelano ostremi nabojami do tarczy.

Jak więc widać, gen. Muśnicki odbiera raporty i defilady, ma swe własne „wojsko" wojacko - sokolskie, własnych oficerów i wygłasza wielce wojownicze przemówienia.

• Zabawne coprawda jest to powoływanie się na słowa Piłsudskiego, który jeśli doradzał łamać żebra, to zapewne chodziło **o żebra przyjaciół p. Muśnickiego**.

„Głównodowodzący" generał Muśnicki oddale się słodkim złudzeniom... Jego armja brzuchatych sokołów poznańskich zapewno potrafi tego zmagać się z wędzonką i piwem. Natomiast w jej zdolność do gruchotania żeber powątpiewamy.

—ooo—

Od Wersalu do Genewy

We środę Liga narodów uchwaliła przyjęcie Niemiec. We czwartek delegacja niemiecka wyjechała z Berlina, a w piątek nastąpiło uroczyste przyjęcie delegacji jako symbolu, że jej kierownicy: Stresemann, Schubert i Gauss w imieniu Niemiec zajmują przynależne im miejsce wśród narodów całego świata. Skromny to był akt, tak różny od podobnych aktów, jakie przeżywaliśmy w czasach przed wielką wojną; nie było strzałów armatnich ani dzwonienia dzwonów — politycy słowami witali polityków, skromna uroczystość z okazji wielkiego wydarzenia historycznego.

Bezsprzecznie nastąpiła w Europie przemiana, którą można nazwać „rewolucją sposobu myślenia". Aby zrozumieć i ocenić to, co się stało w Genewie, należy cofnąć się myślą wstecz: Niemcy już raz żądały przyjęcia ich do Ligi narodów. Było to podczas podpisywania traktatu wersalskiego w 1919 r. Wówczas pełnomocnicy niemieccy Bauer i Bell żądali dla podkreślenia zawartego pokoju i jako dowód, że z zakończeniem wojny zaczęła się nowa epoka, aby Niemcy zostały do Ligi przyjęte. W owym czasie socjaliści byli decydującym czynnikiem w rządzie niemieckim, a głównym pełnomocnikiem dla podpisania traktatu wersalskiego był socjalista, kanclerz Bauer. Obecnie socjalna demokracja udziału w rządzie nie bierze, zaś w delegacji do Ligi zajmuje skromne miejsce, mając tam tylko jednego przedstawiciela: Breitscheida. A mimo to należy stwierdzić, że bez woli socjalistów Niemcy nie byłyby dziś w Genewie!

Socjalna demokracja niemiecka może dziś z dumą stwierdzić, że jej praca, jej udział w Międzynarodówce doprowadził ją po siedmiu latach do celu, którego w r. 1919 osiągnąć nie zdołała. Idea wspólności międzynarodowej zwyciężyła ciasny nacjonalizm. I jaka przytem ironja historji: feldmarszałek byłego cesarstwa Hindenburg jako prezydent republiki niemieckiej musiał podpisać pełnomocnictwo dla delegacji jadącej do Genewy dla zajęcia miejsca w Lidze narodów! Przywódca kapitalistycznych fabrykantów Stresemann stoi na czele tej delegacji, mimo że fabrykanci dotąd zwalczają republikę i jej udział w Lidze!

Wstąpienie Niemiec do Ligi nadaje dopiero moc zawartym w październiku z. r. układom w Locarno. Układy te zabezpieczają pokój dla najbardziej niespokojnego zakątka Europy: dla zachodu Niemiec i wschodu Francji; zabezpiecza go przez to, że piętnuje każde użycie siły jako zbrodnię, a pozatem praktycznie uniemożliwia użycie siły. Taksamo Locarno zapomocą całego systemu umów gwarancyjnych i arbitrażowych tworzy dla wschodu Europy poręczenia pokojowe, wzmocnione powagą Ligi narodów. Umowy te i powaga Ligi zyskały przez wstąpienie Niemiec do Ligi na sile i wartości.

Dotychczas Liga narodów uchodziła, nietylko zresztą w Niemczech, za instrument zwycięzców, stworzony w celu utrzymania zwyciężonych w posłuszeństwie. Nareszcie zwyciężyło przekonanie, że Niemcy są dla Ligi niezbędne. Nie można było mówić o pacyfikacji, dopóki największe w środkowej Europie państwo stało poza gwarancjami pokojowemi. Wielkie państwa, w pierwszym rzędzie Anglja i Francja, nie dały się odwieść od swego zamiaru przyjęcia Niemiec powstającemi z różnych stron przeszkodami, z których ostatnie wyszły od Brazylji i Hiszpanji. Niemcy — to było ich przekonanie — muszą należeć do organizacji światowej i przekonanie to zwyciężyło wszystkie przeszkody.

Nie jest tajemnicą, że Niemcy wchodzą do Ligi z ściśle określonemi życzeniami i celami. Na tyle jednak mają w Berlinie rozumu, że pojmują niemożliwość osiągnięcia tych życzeń w inny sposób, jak w drodze porozumienia właśnie na gruncie Ligi narodów. Jeżeli Niemcy jawnie i skrycie wysuwają jako naczelne swe żądanie zniesienie okupacji w Nadrenji, to muszą zrozumieć, że to co oni uważają za niezgodne ze swym honorem narodowym, nie może być narzucone innym narodom; że to, co oni uważają za warunek swej suwerenności i swego bezpieczeństwa, muszą uważać za równouprawniony warunek innych narodów, które mają takiesamo prawo do suwerenności i bezpieczeństwa.

Liga narodów nie jest rajem, w którym zainteresowanym narodom rodzą się bez pracy owoce. W każdym razie Liga jest instytucją demokratyczną, która ustanawia prawa zachowania się, dla wszystkich obowiązujące i dla wszystkich równe. Tu samowola niektórych państw znajduje granice, zakreślone wolnością i prawami drugich. Te właśnie granice najbardziej bolą rozmaitych nacjonalistów, gdyż uniemożliwiają one ich ideał: wojnę jako najwyższy ideał przewagi jednych nad drugimi. Niemcy, wstępując do Ligi, uznały dobrowolnie te granice, a temsamem wyrzekają się myśli i możności przeparcia swych życzeń i żądań inaczej, jak na terenie Ligi.

Ideologja prawa zwycięża ideologję gwałtu — to jest znaczenie udziału Niemiec w Lidze. Dopiero jednak początki tego stanu są widoczne, ale w tych początkach leżą już formy dla przyszłych stosunków państw między sobą. Wojna, grożenie wojną, niebezpieczeństwo wojny — to była treść polityki zagranicznej w ubiegłej epoce; pokój, utrzymanie pokoju, bezpieczeństwo pokoju — to jest treść polityki międzynarodowej zaczynającej się nowej epoki. Ze stanu międzynarodowej anarchji przechodzi Europa do stanu międzynarodowej organizacji, w której stopniowo urzeczywistni się wolność wszystkich ludów.

* * *

SOCJALIŚCI O PRZYJĘCIU NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

Kilku wybitnych socjalistów delegatów do Ligi wyraziło swój pogląd na przyjęcie Niemiec do Ligi.

Tow. **Vandervelde**, belgijski minister spraw zagranicznych, oświadcza: Jestem jednym z nielicznych, może jedynym z obecnych w Genewie polityków, który we wszystkich decydujących dla Europy chwilach siedziałem od roku 1914 w rządzie swego kraju. Wstąpiłem do rządu po wybuchu wojny światowej. Brałem udział w naradach nad traktatem wersalskim. Wystąpiłem z rządu z powodu mego odmiennego zapatrywania na okupację zagłębia Ruhry, a po zniesieniu okupacji wróciłem do rządu. Gdy podpisywałem układy w Locarno, cieszyłem się z dokonania dzieła, do którego **tak silnie przyczyniła się Międzynarodówka socjalistyczna.** Teraz dokonywuje się akt końcowy. — Układy locarneńskie weszły w życie; **Liga narodów przestaje być Ligą zwycięzców** i staje się Ligą narodów, które — acz nierówne co do siły — są jednak równe co do swej godności. Zawsze byłem zdania, że Liga narodów, chcąc dojść do pełnego rozkwitu swej powagi, musi objąć także Niemcy, Rosję, Turcję i Stany Zjednoczone. Wstąpienie Niemiec jest pierwszym etapem na tej drodze, inne państwa pójdą za tym przykładem.

Tow. Paul-Boncour, delegat francuski do Ligi, wyraża swe głębokie zadowolenie z wstąpienia Niemiec. Jako sprawozdawca w parlamencie franc. z prac nad układami w Locarno zadowolony jest, że układy te nareszcie wchodzą w życie. Jest przekonany, że uda się **znaleźć rozwiązanie w sprawie rozbrojenia**, którą uważa za jedną z najważniejszych. Rozwiązanie to zagwarantuje wszystkim bezpieczeństwo za pomocą systemu międzynarodowej kontroli, której poddadzą się wszystkie państwa pod egidą Ligi narodów. Dla socjalistów francuskich którzy od lat oświadczali się za porozumieniem z Niemcami, stanowi wstąpienie Niemiec do Ligi źródło nowych nadziei.

Tow. de Brouckere, delegat belgijski, oświadcza: Ramy dla pokoju zostały nareszcie utworzone. — Teraz chodzi o to, aby ramy te wypełnić treścią, aby **prowadzić dalej ogólne i wszechstronne rozbrojenie tak materjalne jak i moralne**, co jest może trudniejsze niż dzieło już dokonane. To jest zadanie, którego wszyscy musimy się podjąć z odwagą wzmocnioną dotychczasowem powodzeniem.

Jubileusz lwowskiego Ogniska drukarzy

Kraków, 12 września

(W dniu dzisiejszym lwowscy drukarze obchodzą uroczystość 50-lecia swojego stowarzyszenia zawodowego „Ognisko". Uroczystość tę urządzono z pewnem opóźnieniem, gdyż jubileusz przypadł właściwie na rok 1925.

Organizacja zawodowa drukarzy lwowskich, najstarsza ze wszystkich polskich zawodowych organizacyj robotniczych, ma wszelako za sobą więcej niż lat 50. Od r. 1817 istniało we Lwowie „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej"; w r. 1834 powstało w drukarni rządowej drugie podobne stowarzyszenie; od r. 1857 oba te stowarzyszenia zlały się w jedno. Nie było to jednakowoż stowarzyszenie zawodowe w duchu nowoczesnym, nie prowadziło ono walki w obronie interesów robotniczych, lecz ograniczało się wyłącznie do udzielania zapomóg chorym, inwalidom, wdowom i sierotom.

Dopiero po wprowadzeniu konstytucji w Austrji wyłoniła się idea prawdziwej organizacji zawodowej. W całej Austrji wówczas drukarze, za przykładem wiedeńskich, zaczęli obok swych starych stowarzyszeń wzajemnej pomocy zakładać „towarzystwa postępowe"; był to owoc działalności elementów młodszych, socjalistycznych między drukarzami, które parły do rozwinięcia akcji w obronie klasowo-zawodowych interesów społecznych, a więc do walki z pryncypałami o skrócenie czasu pracy, o wprowadzenie cennika płac, o unormowanie liczby uczniów itd. Drukarze lwowscy poszli za tym przykładem i 21 listopada 1869 powstało Towarzystwo postępowe drukarzy lwowskich, które odrazu wzięło się do przygotowania pierwszego cennika płac, mającego obejmować wszystkie drukarnie lwowskie. Inicjatorem i duchem kierowniczym był tu Antoni Mańkowski (* 1837 † 1899), jedna z najpiękniejszych postaci w dziejach ruchu robotniczego w Galicji, uczestnik powstania 1863 r., później jeden z założycieli polskiej partji socjalno-demokratycznej i przewodniczący szeregu pierwszych jej kongresów. W następstwie założenia Towarzystwa postępowego i wszczętego przez nie ruchu cennikowego (o którym od 1 stycznia 1870 Antoni Mańkowski informował w szeregu artykułów, zamieszczanych w ówczesnem lwowskiem czasopiśmie robotniczem zatytułowanem „Rękodzielnik") wybuchnął pierwszy strajk drukarzy lwowskich, który trwał od 24 do 30 stycznia 1870 i zakończył się zwycięstwem robotników. Od początku r. 1872 do końca kwietnia 1874 mieli drukarze lwowscy swój organ zawodowy p. t. „Czcionka". Jednakże w tym okresie utracili oni swoją organizację zawodową. Mianowicie, gdy z końcem 1872 r. Towarzystwo postępowe rozpoczęło przygotowania do reformy cennika płac, władze państwowe stanęły z całą stanowczością po stronie kapitału i na robotniczy ruch drukarni posypały się prześladowania. W dniu 29 grudnia 1872, w przeddzień uroczystego otwarcia założonej przez lwowskich towarzyszów drukarskich I. Drukarni Związkowej, namiestnictwo rozwiązało Towarzystwo postępowe drukarzy lwowskich dlatego, że Towarzystwo to ustanowiło komisję cennikową, a cennik „mieści w sobie niewątpliwie środek presji na wolne w tej mierze postanowienia robotników". Równocześnie rozwiązały władze podobne stowarzyszenia drukarskie w całej Austrji. Wszelkie zabiegi drukarzy lwowskich około wznowienia rozwiązanego Towarzystwa postępowego władze udaremniały; wniesione w ciągu roku 1873 statuty podobnego towarzystwa pod nazwą „Postęp" namiestnictwo odrzuciło. Tylko drukarzom krakowskim dziwnym trafem udało się w tymże roku uzyskać zatwierdzenie statutu takiego stowarzyszenia pod nazwą „Ognisko".

Drukarze lwowscy zdołali dopiero w r. 1875 założyć stowarzyszenie zawodowe „Ognisko". — W ciągu swego 50-letniego istnienia „Ognisko" lwowskie odegrało rolę przodowniczą w rozwoju organizacji zawodowej drukarzy, dzięki swym osobistościom kierowniczym. Były to bowiem jednostki wybitne, niezwykłe, które należały do grona pierwszych pionierów socjalizmu w Galicji. Obok wymienionego już Antoniego Mańkowskiego na wspomnienie zasługują przedewszystkiem Józef Daniluk i August Skerl, obaj już nieżyjący, których wraz z Mańkowskim Bolesław Limanowski, osiadłszy pod koniec r. 1870 we Lwowie, nawrócił na socjalizm; z następnego zaś pokolenia nieodżałowanej pamięci tow. Józef Hudec, długoletni prezes „Ogniska", późniejszy poseł socjalistyczny z miasta Lwowa; dalej wierny jego współpracownik śp. tow. Józef Hubert, oraz tow. Julian Obirek, obecnie wiceprezydent miasta Lwowa.

Mężowie ci uosabiali żywy, nierozerwalny związek między ruchem socjalistycznym a organizacją zawodową. „Ognisku" lwowskiemu idea socjalistyczna była zawsze i jest po dziś dzień gwiazdą przewodnią. Najlepszych swoich ludzi dawało ono partji socjalistycznej, której nawzajem zawdzięczało szerokie horyzonty i polot ideowy swoich przywódców.

Toteż dzień jubileuszu lwowskiego „Ogniska" drukarzy jest uroczystością całej polskiej klasy robotniczej, która tej swojej awangardzie zasyła najserdeczniejsze wyrazy uznania za przeszłość i najgorętsze życzenia pomyślności na przyszłość.

Emil Haecker.

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Działalność socjalistycznego magistratu Sosnowca

II.

Po budownictwie najpoważniejszym działem gospodarki miejskiej jest szkolnictwo, którego wydatki w roku 1925 wynoszą 330 tys. zł. Z kwoty tej wydano na pokrycie wydatków, związanych ze szkolnictwem powszechnem 175 tys. zł., zaś na szkolnictwo dokształcające i inne cele kulturalno-oświatowe 155 tys. zł.

W r. 1925 było szkół powszechnych 21 z 235 oddziałami, do których uczęszczało około 9.000 chłopców i dziewcząt.

Trzy szkoły mieściły się w 3-ch budynkach miejskich, posiadających 43 sale, 18 zaś szkół w domach prywatnych, mających 122 sale. To też czynsz za lokale szkolne wyniósł ponad 55 tys. zł.

Z tych kilku danych widzimy, jak paląca jest kwestja budowy gmachów szkolnych. Ale **jakże budować, gdy rząd nie spieszy się** z wykonaniem obowiązków, przewidzianych ustawą i zwleka z wpłacaniem połowy kosztów budowy gmachów szkolnych.

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej istnieją dwie placówki: **Miejska szkoła dokształcająca i Miejski uniwersytet ludowy.**

W Sosnowcu istnieje przymus szkolny dla młodzieży w wieku lat 14—18, pracującej w zakładach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. W szkole wymienionej kształci się około tysiąca młodzieży pracującej. Ukończyło szkołę powyższą: w roku 1924/5 — 67 a w r. 1925/6 — 58 pracowników młodocianych, przeważnie rzemieślników fabrycznych. Wydatki z tą szkołą związane wynosiły 111 tys. zł.

Kryzys w przemyśle odbija się na frekwencji uczniów.

Miejski uniwersytet ludowy jest placówką oświatową dla wszystkich. Wydatki na M. U. L. wynosiły około 28 tys. zł. M. U. L. prowadzi kursy dokształcające, organizuje odczyty, wypożycza książki etc.

Godnem pochwały jest, że wśród wydatków na różne cele oświatowo-kulturalne znajduje się kwota 3 tys. zł. na zakup przedstawień dla robotników.

Najpoważniejszą pozycję wydatków wydziału opieki społecznej stanowi dożywianie bezrobotnych. Wydano na ten cel około 87 tys. złotych. Drugą poważną pozycją jest dożywianie dzieci w szkołach. Wynosi ona około 43 tys. zł.

Wskutek uchwały Zarządu miasta najbiedniejsze dzieci otrzymywały również podręczniki szkolne i materjały piśmienne — bezpłatnie. Wydatkowano na te cele około 4 tys. zł.

Utrzymanie 122 dzieci w zakładach wychowawczych kosztowało około 36 tys. zł.

Utrzymanie ochronek, domu niemowląt, przytułku dla starców, pomoc lekarska dla biednych, różne wsparcia oraz subwencje dla instytucji dobroczynnych i t. p. kosztowały łącznie około 110 tys. złotych.

Razem więc wydatki wydziału opieki społecznej pochłonęły ponad 280 tys. zł., t. j. 14% wydatków zwyczajnych.

Dział zdrowia publicznego miał wydatki sięgające 170 tys. zł. Miasto posiada dwa szpitale: dla chorych zakaźnych na 75 łóżek i powszechny na 50 łóżek. W szpitalu dla zakaźnych leczyło się w r. 1925 osób 446, w tem na choroby weneryczne 177, na gruźlicę 130, na dur (tyfus) brzuszny 67, dur plamisty 10 etc.

Ze 130 chorych na gruźlicę, znajdujących się w szpitalu, zmarło w ciągu roku 76 osób t. j. 58%. Z wyjaśnień wydziału zdrowia wynika, że do szpitala zwożą chorych na gruźlicę wtedy, gdy choroba znajduje się w trzeciem, ostatniem stadjum rozwoju.

Z wykazu, dołączonego do sprawozdania widać, że w r. 1925 w Sosnowcu zmarło na gruźlicę płuc 285 osób.

Porównując tę cyfrę z danemi, dotyczącemi innych miast, stwierdzić należy, że żniwo tej strasznej choroby jest w Sosnowcu stosunkowo znacznie większe, niż w Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu i innych miastach.

A teraz dalsze cyfry. Na 9773 dzieci, uczęszczających w r. 1924/25 do szkół powszechnych, lekarze wydziału szkolnego zbadali 8466. Stwierdzono przy tej okazji następujące choroby i braki:

sinica dolnych kończyn	18%
wybitna niedokrwistość	22%
ślady krzywizny	30%
próchnica zębów	54%
gruczoły chłonne powiększone . .	67%

Ale nie na tem jeszcze kończy się ta okropna prawda, wyzierająca z liczb, bo oto śmiertelność wśród dzieci od 1 roku do lat 5 przekracza 15%, a wśród dzieci do jednego roku 35%!!

Na tysiąc dzieci 350 umiera w pierwszych miesiącach życia, bo głodne i wynędzniałe matki-robotnice nie są w stanie nakarmić swoje dzieci!

Te cyfry, dotyczące chorób i śmiertelności są świadectwem zaniedbania, w jakiem miasto znajdowało się dotychczas i lekceważenia przez rządy kwestji bezrobocia i wynikającego zeń głodu i nędzy.

Może rząd obecny zechce wziąć pod uwagę te straszliwe cyfry i przestanie odmawiać miastu pieniędzy na najpilniejsze jego potrzeby, a bezrobotnymi zaopiekuje się lepiej, niż dotychczas.

Dobrze czyni Magistrat, że z chorobami i epidemjami walczy w sposób rozumny, przez kanalizowanie, brukowanie, czyszczenie i zadrzewianie miasta, — przez dożywianie dzieci w szkołach i bezrobotnych i przez podwojenie opieki lekarskiej nad szkołami.



Z pod Raczy

WRAŻENIA I UWAGI TURYSTY

Wysiadłszy z kolei w Żywcu, podążyłem na rynek, by się przypatrzeć miastu. Koło kościoła parafjalnego spotykam grupkę ludzi stojących i trzymających cepy i kosy. Będąc ciekawym zwracam się i pytam, co tu robią. „A czekamy na robotę, panie", brzmiała odpowiedź. W czasie rozmowy dowiedziałem się, że zarobki ich bardzo skromne i stąd narzekania na „ciężkie czasy".

Obszedłszy miasto i zauważywszy, że od długich lat mało się tu zmieniło, powróciłem na stację kolejową, aby dalej jechać. W drodze spotykam dość wyrobionego polityka, z którym wszcząłem rozmowę, a że wieś Radziechowy była pierwszym przystankiem, więc na ten temat dyskusja. Ludność naogół jest rozczarowana a że i bardzo biedna, więc niezadowolenie tem większe. Spodziewano się że majątki martwej ręki pójdą na parcelację, a że w wymienionej wsi jest około 200 morgów do rozparcelowania, więc tu, gdzie taki głód ziemi byłaby pożądana parcelacja. Ale cóż jedni od państwa polskiego garścią garną dobrodziejstwa, a innym żyć się nie pozwala! To jest moralna sanacja!

Przyjechałem do Węg. Górki i idę w stronę Cięciny i z radością konstatuję, że porobiono jazy, by gruntu woda nie brała, bo ta niema respektu nawet dla plebańskiego pola i kawałkami urywa. Przechodzę kładkę na Sole i wychodzę na gościniec, który łączy Żywiec z Czechosłowacją (droga kołowa). Soła zniszczyła pastwiska i wdarła się pod tak ważny gościniec na 1 m. odległości i wystarczy średni wylew, by gościniec runął do wody. Tu się nie robi kompletnie nic! Pomijam to, że domy i pola chłopskie i robotnicze są w niebezpieczeństwie, ale w niebezpieczeństwie są drogi komunikacyjne i rząd „sanacji moralnej" ma pieniądze na ratowanie plebańskiego pola ale na tamto brak pieniędzy. Niech ludność szemrze, mruczy, bo państwem rządzą „możni tego świata". Pomyślałem: nic się tu nie zmieniło.

Jadę dalej i wysiadam w Rajczy, by pójść pieszo na Raczą. Obrałem dłuższą drogę i idę na Rycerki, by coś niecoś społecznego zoczyć. Idąc koło cicho stojącego tartaku, pytam jakiegoś obywatela, czemu tartak nie w ruchu. „Panie! Trzy dni chcieliśmy pracować bzeinteresownie, by naprawić koryto dopływu wody, uszkodzone przez wylewy rzeki, byle panowie zaczęli rznąć, ale oni nie chcą ludziom dać żyć". Słowa wymowne i charakterystyczne dla gospodarczej sanacji! Istotnie wyzyskuje Zarząd dóbr habsburgskich sytuacje, płacąc dziennie przy robocie w lesie 1 zł. 50 gr. dorosłemu robotnikowi. Ale cóż, żyć trzeba, a że ziemia wyżywić nie może, więc musi się dokupić, a na to trzeba pieniędzy. Państwo zna obywateli tut., gdy potrzeba rekruta i by podatek ściągnąć, zresztą o nich się nie troszczy! Oni nie eksportują zboża wagonami, nie handlują, więc jako biednym wiatr wciąż w oczy wieje!

Na Raczy spotkałem różnych języków turystów, z którymi powędrowałem dalej i zaszliśmy do gospody, którą nazwaliśmy „Pod Jastrzębiem". Tu gadu gadu o tem i o owem i o obecnych czasach, które są bez jasnych promieni, bez słońca. Ministrowie rządu, który wszystko może, szukają poklasku, rozkoszują się słowami, sami nie szukają radości życia w twórczości i u innych tego nie umieją cenić. Ot minister oświaty wydaje zarządzenia na podstawie porozumienia z min. spr. wewn. Po ironicznych uwagach popularnego dziennika cofa zarządzenie, tłómacząc się, że bez urzędowego zbadania sprawy, zarządzenie wydał! Nie jest to historja kapitalna?... A czy ministrowie też tak słuchają lewicowych dzienników? Jeżeli tak, to czy rząd p. Bartla nie znalazłby trochę czasu na rewizję koncesyj hurtowni tytoniowych? Wiemy, że rząd „sanacji moralnej" znalazłby tu wdzięczne pole do popisu, o ile „moralność" decydowałaby, a nie protekcje. Moralnych ludzi jest w Polsce jeszcze dosyć dużo, więc to nie wystarczy dla majestatu władzy obecnego rządu, trzeba czynów śmiałych, ale demokratycznych, a tych nie widać! Głód, nędza, bezrobocie, drożyzna, a zamiast czynów słowa!

Turysta.

—ooo—

Mieszkania robotnicze pod ochroną lokatorską

MIESZKANIA FAMILIJNE, KOPALNIANE I FABRYCZNE PODLEGAJĄ USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW PODOBNIE JAK MIESZKANIA ZAJMOWANE NA PODSTAWIE UMOWY NAJMU.

Od tow Dra Rudolfa Skibińskiego, adwokata w Drohobyczu, otrzymujemy następujący wyrok, który to wyrok jest dla spraw robotniczych nadzwyczaj ważnym, albowiem wyrok ten zapadł na posiedzeniu plenarnem Najwyższego Sądu i wiąże w tym kierunku wszystkie sądy w Polsce.

Wyrok ten brzmi następująco:

Sąd Najwyższy, Izba III Warszawa dn. 9/XII. 1925 L. cz. 1873/25/1. — W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd Najwyższy jako Sąd rewizyjny pod przewodnictwem Prezesa N. S. Dworskiego a w obecności S. N. Dra Rutkowskiego i Wojcickiego jako sędziów w sprawie Towarzystwa naftowego „Limanowa" Spółki z ogr. odp. w Borysławiu, powódki zastąpionej przez generalnego pełnomocnika adwokata Dra Dunkelblaua w Drohobyczu przeciw Mikołajowi Watralowi, palaczowi w Mraźnicy, pozwanemu, zastąpionemu przez adwokata Dra Skibińskiego w Drohobyczu o wypowiedzenie mieszkania zpn. wskutek rewizji strony powodowej od wyroku Sądu okręgowego w Samborze jako Sądu odwoławczego z dnia 15 maja 1925 lcz. Bc. IV. 280/25/3, którym na odwołanie pozwanego zmieniono wyrok Sądu powiatowego w Drohobyczu z dnia 12 marca 1925 lcz. C. XV. 379/24/18 — na posiedzeniu niejawnem orzekł: Nie uwzględnia się rewizji.

Uzasadnienie. Rewizji opartej jedynie na przyczynie rewizyjnej 1: 4. § 503 p. c. nie można przyznać słuszności. Artykuł 2 litera e. ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 poz. 406 Dz. u. wyróżnia zasadę, że mieszkania stanowiące uposażenia służbowe, lub jego części nie podlegają ochronie. **Od tej zasady wprowadza jednak ustawa równocześnie w tym samym przepisie wyjątki na rzecz mieszkań służbowych** rządców i administratorów domów, tudzież na rzecz mieszkań w **domach fabrycznych i kopalnianych.** Te dwie kategorje mieszkań doznają więc pełnej ochrony z tym jedynym wyjątkiem, iż mieszkania drugiej kategorji, t. j. mieszkania w domach fabrycznych i kopalnianych tracą ochronę, jeśli wymówienie pracy nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu (pracy) bez wypowiedzenia. Wedle postanowień tedy art. 2, L. 1, lit e — cyt. ustawy. A. Nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów: 1) Mieszkania stanowiące uposażenie służbowe, lub jego część z reguły. — 2) Mieszkania w domach fabrycznych i kopalnianych o ile pracodawca może zerwać umowę najmu pracy, bez wypowiedzenia. B. **Podlegają natomiast ustawie o ochronie lokatorów:** 1) Mieszkania służbowe rządców i administratorów domów i 2) Mieszkania służbowe w domach fabrycznych i kopalnianych z reguły (bo wyjątek wyżej pod A) 2). W wypadkach pod A. dla braku umowy najmu z § 1090 u. c. niema stosunku najmu, a żądający usunięcia lokatora musi zastosować się jedynie do przepisu ustępu 2. art. 2 cyt. u.

Ponieważ zaś niema stosunku najmu, o dopuszczalności rewizji rozstrzyga wartość przedmiotu sporu, ustalona przez Sąd odwoławczy w myśl art. 2. p. 6. noweli z 5 sierpnia 1922 poz. 769 Dz. U. Wprawdzie wobec braku stosunku najmu mieszkania, usunięcie zajmującego je winno być żądane w tych wypadkach jedynie drogą skargi, o oddanie mieszkania, ustawa jednak dopuszcza w cytowanym przepisie (§ 2 ust. 2) wyraźnie także wypowiedzenie, zaczem i ten tryb postępowania musi być uznany za dopuszczalny. Natomiast wypadki pod 1) temsamem, że poddano je pod ochronę ustawy o lokatorach mają z mocy ustawy charakter umów najmu z § 1090 uc. zaczem **rewizja w tych wypadkach jest zawsze dopuszczalna w myśl** art. 2, L. 10 noweli z **11 sierpnia 1923 poz. 705** Dz. u. Wypowiadający musi oczywiście wykazać ważną przyczynę wypowiedzenia wedle art. 11 cyt. ustawy, nie jest jednak związany terminem zakreślonym w ust. 2 cyt. ustawy, bo termin ten, jak to wynika z powołanych tam ustępów lit. a. b. c. obowiązuje jedynie w wypadkach nie podlegających ochronie.

Za taką wykładnią § 2 L. 1 lit. e. cyt ust. pomijając jego nieścisłą stylizację, przemawiają również motywy Senatu, który wyjątek ten na korzyść mieszkań w domach fabrycznych i kopalnianych wprowadził, jakoteż motyw komisji prawniczej Sejmu, który następnie poprawkę tę Senatu przyjął. **Motywy te wskazują na konieczność traktowania domów fabrycznych i kopalnianych na równi z wynajętymi lokalami mieszkalnemi,** a to ze względu na głód mieszkaniowy w środowiskach fabrycznych i kopalnianych, podnoszą przytem wyraźnie, iż wobec sprzeczności w tym wypadku interesów produkcji z interesem robotników, **należy dać pierwszeństwo interesom robotników. — Wypowiedzenie pracy przez samego robotnika,** o czem wspomina rewizja, **stanowiłoby ważną przyczynę** wypowiedzenia podobnie jak stanowi ją wedle art. 11 L. 2, lit. b. zrzeczenie się posady przez rządcę lub administratora domu. Skoro tedy w danym wypadku ustalono, że pozwany otrzymał od powódki jako palacz mieszkanie służbowe, w baraku, na kopalni a więc w jej domu kopalnianym, a nie stwierdzono, jakoby zaszedł wypadek uprawniający powódkę do zerwania umowy najmu pracy wypowiedzenia, ani też nie naprowadzono żadnej innej przyczyny w myśl art. 11 cyt. ust. to ocena prawna, iż wypowiedzenie mieszkania, jako **bezpodstawne,** należało **uchylić,** jest w zupełności w cytowanych wyżej przepisach ustawy **uzasadniona.**

Takie jest brzmienie wyroku. Dr. Skibiński podaje jeszcze od siebie, że jakkolwiek Sąd Najwyższy a za nim wszystkie sądy w Polsce obecnie zajmują takie stanowisko, to jednak ze względu na to, że **firmy wypowiadają nadal robotnikom mieszkania,** licząc na to, że robotnik nie wniesie zarzutów, lub **że uda im się jeszcze wywołać jakieś inne plenarne orzeczenie,** to licząc się z tym faktem, **robotnik,** któremu sądownie wypowiedziano mieszkanie **musi wnieść w 8-mio dniowym czasokresie od dnia doręczenia mu wypowiedzenia swe zarzuty,** przyczem **w zarzutach musi naprowadzić, że mieszkanie wypowiedziane jest fabrycznem, kopalnianem i familijnem,** bo tylko na tej podstawie ochroni robotnika ustawa, a w wypadkach, gdy robotnicy względnie pracownicy tego zarzutu nie podnieśli, lub zarzutów nie wnieśli, utracili mieszkanie i w drodze egzekucji wyrugowano ich.

Przeciw już dozwolonej egzekucji w sprawach mieszkaniowych przysługuje **rekurs** o ile zachodzą przyczyny rekursowe, zaś **w wypadkach godnych uwzględnienia może wyrugowany prosić o udzielenie mu 6-cio miesięcznego moratorjum mieszkaniowego,** które to moratorjum **może** sąd lub Urząd Rozjemczy dla spraw mieszkaniowych **przedłużyć na jeden rok.** Zdaniem tow. Dra Skibińskiego, w sprawie udzielenia moratorjum wskazanem jest odnieść się do sądu.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KURSY KORESPONDENCYJNE ESPERANTA

Pragnąc uprzystępnić jaknajliczniejszym rzeszom naukę jęz. Esperanta, a nie mając możności zakładania lokalnych kursów w poszczególnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro" zorganizowało esperanckie kursy korespondencyjne, przy pomocy których każda jednostka ma okazję gruntownego poznania Esperanta drogą wymiany listów i książek. Po informacje dotyczące powyższych kursów zwracać się należy do sekretarjatu „Labora", Warszawa, Leszno 28, załączając znaczek na odpowiedź.

Kapłani Indjan z Arizony a klerykalne „masony"

Nowojorski „Nowy Świat" w kronice swej pisze: Modły błagalne o deszcz, któryby choć zlekka zwilżył suche, jak popiół, piaski Arizony zostały wysłuchane. Nie deszcz lunął, ale otwarły się poprostu upusty niebieskie, gdy za przewodem kapłanów Indjan Hopi odprawione zostało odpowiednie nabożeństwo, połączone z rytualnym tańcem wężów i poprzedzone ośmiodniowym postem.

Prostoduszni Indjanie jakiegoś szczepu Hopi sądzą jeszcze, że ich kapłani mogą im deszcz sprowadzić. Wyobrażają sobie bóstwo, zajęte wysyłaniem, lub odwoływaniem chmur jakby z jakiejś centrali atmosferycznej.

Oczywiście gdyby znali nasz język oraz wtajemniczeni byli w gwarę naszej prawicowej prasy oburzyliby się na „masońską" notatkę... „Głosu Narodu" który tej wiosny pouczał, jak dwaj inżynierowie: Haight i Davis dokonali „epokowego wynalazku" — aparatu, przy którego pomocy można sprowadzać dowolnie deszcz.

Aparat!... Więc aparatem można wydrzeć niebu to, co według ich, indyjskich przekonań, nie jest regulowane siłami przyrody, lecz osobistą, wciąż w tej dziedzinie czynną, wolą bóstwa.

Kapłani Hopi, którzy może nie bezinteresownie, ale za „hopy" podejmują się w razie potrzeby wybłagać deszcz, ze zgrozą czytaliby w tymże „Głosie Narodu":

„Ten niezwykły aparat umieszcza się na wysokości 30 m., izolowany od ziemi grubemi płytami porcelanowemi. Stąd puszcza się w atmosferę prąd elektryczny o napięciu do półtora miljona wolt, powodując koncentrowanie chmur i ich wyładowanie w ciągu niespełna pół godziny".

Oto napięcie ich modłów mogłoby być zastąpiane... napięciem elektryczności z równoczesnem użyciem jakichś porcelanowych izolatorów. Cóż będzie, jeżeli się ten epokowy wynalazek z czasem uprości i spopularyzuje? Jak spadnie ich znaczenie wśród otaczających ich prostaków, których byt tak jest zależny od stanu pogody, a wiara w moc kapłana ufundowana jest w znacznym stopniu na przeświadczeniu o jego tu niezastąpionym wpływie?

Ich modły bywają czasami zawodne, niestety, a szatański aparat ma niezawodnie w pół godziny zrosić posuchą spieczoną ziemię!

I pomyśleliby zapewne ci kapłani, czy wśród tych białych na drugiej półkuli ziemskiej niema kapłanów równie zainteresowanych, czy nie skarcili oni masońskiej reklamy dla masońskiego wynalazku i pozwolili go nazwać epokowym?

Być może, że postać boska urośnie w pojęciach ludzkich, gdy nie będzie się Bogu przypisywało ciągłej osobistej ingerencji w dziedzinie zjawisk atmosferycznych — gdy temi szczegółikami zajmą się ziemscy inżynierowie, ale postać kapłana zmaleje w oczach tych, którzy w nim szukają przedewszystkiem pośrednika pomiędzy potrzebami swoich łąk i pól a tem olbrzymiem polem nieruchomego błękitu lub kłębiących się chmur, co nad niemi się rozciąga...

Tak pewno pomyśleliby ci kapłani Hopi.

Przegląd społeczny

—o—

INSTYTUT NAUKOWY DLA SPRAW EMIGRACJI

Jak nas informują, Polskie Towarzystwo Emigracyjne przystąpiło z dniem 1 sierpnia br. do organizowania Instytutu Naukowego dla spraw emigracji i kolonizacji. Przy instytucie istnieć będzie Biuro Prac, którego jednem z najważniejszych zadań będzie wydawnictwo biuletynu, który wychodzić będzie 2—3 razy miesięcz., począwszy od 15 października, a przeznaczony będzie dla prasy polskiej. Instytut będzie wydawał również kwartalnik. W pracach Instytutu zamierzony jest udział kilkudziesięciu najwybitniejszych uczonych polskich, dających gwarancję powagi i wydatności przedsięwziętej pracy. Adres Instytutu: Warszawa, ul. Jasna 11.

Zatarg w przemyśle węglowym w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem

Przemysłowcy przeciw górnikom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa górnicza, 11 września

Dzisiaj odbyły się pertraktacje przemysłowców z robotnikami przy udziale 16 delegatów, reprezentujących wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, sekretarzy okręgowych tow. Bielnika i Papugi, oraz tow. posła Stańczyka. Po szczegółowem uzasadnieniu żądań górniczych tow. Stańczyk zażądał imieniem Centralnego Zw. górników, **podwyższenia płac w Zagłębiu krakowskiem i dąbrowskiem o 10 proc.**, motywując to tem, że płace w tych zagłębiach są niższe niż na Górnym Śląsku. Przemysłowcy zaproponowali podwyżkę płac dla robotników akordowych **o 5 proc.** i dla dniówkowych **7 procent**. Przedstawiciele Zw. **propozycję tę odrzucili** i po naradzie zredukowali pierwotne żądanie podwyżki 10 proc. dla wszystkich **robotników na 8 proc. dla robotników akordowych i 10 proc. dla dniówkowych.** Przemysłowcy żądania tego nie przyjęli, oświadczając, iż wyjeżdżają w sobotę do Warszawy a po powrocie w poniedziałek o godz. 5 zakomunikują ostateczne swe stanowisko Centr. Zw. górników.

Wobec tego, że przemysłowcy w piątek nie załatwili konfliktu o płace w Zagł. dąbrowskiem i krakowskiem, Sekretarjat Związku Górników zwołał konferencję delegatów zaraz po układach, na której po zreferowaniu sytuacji przez posła Stańczyka i tow. Bielnika postanowiono w sobotę i w niedzielę zwołać we wszystkich kopalniach zebrania załogowe, celem poinformowania robotników o stanowisku przemysłowców i przygotowania ich **do ewentualnego rozpoczęcia strajku** w razie, gdyby przemysłowcy na poniedziałkowej konferencji nie ustąpili z zajmowanego stanowiska.

Strajk w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem w skutkach swoich unieruchomiłby do pewnego stopnia i zagłębie górnośląskie z powodu zdezorganizowania ruchu kolejowego.

—ooo—

Utworzenie ministerstwa komunikacji

Koleje będą osobnem przedsiębiorstwem — Taryfy kolejowe nie będą podwyższone — Uchwalenie prowizorjum budżetowego na IV kwartał br.

Warszawa, 11 września (PAT). Rada ministrów zebrała się wczoraj popołudniu w gabinecie prezesa ministrów. Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **ustanowienia urzędu min. komunikacji** z tem, że kompetencje uchwalone nie obejmują wszystkich przewidzianych dla tego ministerstwa kompetencji. Uchwalono przyjęcie przez ministerstwa komunikacji niektórych agend ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa robót publicznych. Następnie Rada przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o utworzenie **przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych**, uchwaliła wniosek o powołaniu generalnego dyrektora kolei oraz przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **głównej inspekcji komunikacji.**

Rada ministrów zajęła **negatywne** stanowisko **w sprawie podwyższenia taryf kolejowych**, przyjęła prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał **bez istotnych zmian**, w stosunku do budżetu poprzedniego kwartału, upoważniła ministra reform rolnych do wycofania z Sejmu projektu ustawy o państwowym instytucie nauk gospodarstwa wiejskiego, który zalega w Sejmie od stycznia 1924 roku i projektu ustawy o ochronie lasów, który został wniesiony do Sejmu we wrześniu 1925 roku. Ustawy te będą załatwione w **drodze dekretów**. Wreszcie Rada ministrów uchwaliła zmiany w taryfie celnej, ustalającej zniżkę od opłat na szyny kolejowe, ponieważ zbyt wysokie opłaty uniemożliwiały inwestycje kolejowe.

-ooo-

Międzynarodówka górnicza bada możliwość strajku powszechnego górników

Londyn, 11 września (PAT). Komitet wykonawczy międzynarodowego Związku górników, który odbywa swoje zebranie w Londynie, omawiał sprawę **przywozu węgla do Anglji**. Komitet postanowił zwrócić się do pokrewnych związków z prośbą o **zbadanie sprawy strajku międzynarodowego górników**, któryby miał na celu poparcie górników angielskich, o ileby prowadzone obecnie rokowania, zmierzające do uregulowania zatargu w angielskim przemyśle węglowym, nie doprowadziły do 30 bm. do pomyślnego wyniku. Co do przyjęcia do Międzynarodówki wszechrosyjskiego syndykatu górniczego, komitet wykonawczy postanowił, że warunkiem wstępnym wzmiankowanego przyjęcia — musi być **zaprzestanie przez Rosję oszczerczej kampanji**, prowadzonej przeciwko angielskim Związkom zawodowym. Następne zebranie komitetu wykonawczego międzynarodowego Związku górników odbędzie się w Belgji.

Angielskie Związki zawodowe przeciw wtrącaniu się Moskwy

Londyn, 11 września. (PAT) Plenum konferencji kongresu Trade Unionów w Bournemouth przyjęło prawie jednomyślnie tekst odpowiedzi, którą Rada generalna kongresu postanowiła w chwili ostatniej przesłać związkom zawodowym sowieckim na ostatni występ przewodniczącego tych związków Tomskiego. Tekst odpowiedzi jest **miażdżący dla Tomskiego** i wyraża stanowczą decyzję kongresu **nietolerowania w przyszłości tego rodzaju wtrącania się do spraw Trade Unionów.**

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

OSZCZĘDNOŚCI WOJSKOWE I CYWILNE WE FRANCJI

Na posiedzeniu Rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret o zniesieniu 106 podprefektur i 70 sekretarjatów generalnych. Na wniosek Painlevego Rada ministrów postanowiła zmniejszyć stan liczebny armji o 3900 oficerów, zmniejszyć niezwłocznie stan oddziałów konnicy oraz ilość koni o 19.000, wysprzedać i odstąpić 175 budynków koszarowych, liczne nieruchomości i tereny wojskowe, połączyć szereg oddziałów żandarmerji oraz poszczególne urzędy zakupu dla wojska i marynarki. Na wniosek ministra Leyguesa przyjęto analogiczne postanowienia, dotyczące redukcji personalu marynarki oraz kasacje szeregu urzędów w portach Rochefort i Lorient.

ROSJA A CHINY

W związku z zaostrzeniem się stosunków w Chinach, Cziczerin odroczył swój wyjazd na zachód. Cziczerin zaznaczył, że sowiety nie odstąpią od żądań wynikających z traktatu zawartego z Chinami w roku 1924. Ze względu na bardzo poważną sytuację zwołano nadzwyczajne posiedzenie Sownarkomu.

Nominacje członków Rady prawniczej

Warszawa, 11 września. (Tel. wł. „Naprzodu"). W uzupełnieniu wczoraj podanej listy zostali jeszcze mianowani: prof. Bobrzyński i prof. Krzyżanowski z Krakowa. Ogłoszenie nominacji zostało **odroczone**, ponieważ **krakowscy członkowie Rady grożą nieprzyjęciem mandatów z powodu pominięcia prof. Estreichera.**

(Przy tej sposobności prostujemy mylnie podane nazwiska: Kincl (nie Finel), Stelmachowski (nie Steinachowski), Nagórski (nie Zagórski).

Ze sportu

—o—

KRAKÓW—KONSTANTYNOPOL 2:1 (1:0). Ogólnie spodziewano się wysokiej nawet klęski słabego zespołu krakowskiego. Brak bowiem najlepszych graczy z Cracovii i Wisły, których zastąpili młodzi i niedoświadczeni zawodnicy, rekrutujący się z 6 klubów, nie dawał żadnej gwarancji, iż drużyna ta zdoła się oprzeć Turkom. Tymczasem goście z nad Bosforu niczem nie upodobnili się do drużyny, która przed dwoma laty wzbudziła podziw w Krakowie swą szlachetną i piękną grą. Zaledwie atak posiadający dobrych „wózkowców" przypominał minioną klasę tureckiego footballu. Jednak i jemu zarzucić można hiperkombinację i za daleko posunięty „dribling", które stanowią zaporę w szybkiej decyzji strzałowej. Pomoc Turków i obrona całkiem przeciętna, natomiast bramkarz pierwszorzędny. Cała drużyna posiada wyrobioną technikę i nieprymitywny styl kombinacyjny, jednak nie odpowiadający wysokiej klasie zagranicznej. O krakowskiej reprezentacji, do której obecnie, dzięki wielkiej pobłażliwości odpowiedzialnych czynników — bardzo łatwo każdy najprzeciętniejszy gracz dostać się może, niema potrzeby długo się rozpisywać. Przejdziemy pokrótce wszystkie pozycje: bramkarz Folga, wielce niepewny, popełniał abecadłowe błędy; nie umiał się ustawiać, co go zakosztowało jedyną bramkę. Obrona Kaczor-Nowak, grała bez zarzutu i była bezsprzecznie najlepszą częścią drużyny, pomoc lepsza defenzywnie, naogół nie była zła, zwłaszcza Reicher, obiecujący talent, miał b. dobre momenty po pauzie. W ataku, stanowiącym aptekarską mieszaninę 5-ciu klubów, panowała istna anarchja. Przedewszystkiem brakło odpowiedzialnego kierownika, co powodowało to, iż każdy z napastników chciałby być dyrygentem, a następnie nie było ani jednego strzelca. Czy z podobnych warunków można wymagać gry już nie tylko ładnej, ale produktywnej? Naszem zdaniem nie należało urządzać imprezy, skoro z góry wiedziano, iż Kraków nie może wystawić **drużyny**, którab**y** była faktycznym wykładnikiem klasy footballowej. Kapitan związkowy nie powinien przyjmować na siebie takiej odpowiedzialności.

Wygrana, zresztą zupełnie nie zasłużona, niczego nie dowodzi, albowiem gra sama przekreślała najlepsze tradycje sportowego Krakowa. Poziom jej bardzo niski a przewaga Turków pod każdym względem nazbyt widoczną, mimo, iż czuli się przemęczeni podróżą i meczem na Górnym Śląsku. Kraków miał swoje dziesięć minut tylko po pauzie, ale to za mało, mecz trzeba grać półtorej godziny. Bramka uzyskana przez Purischa przypominała ślepą kurę, której się udało ziarno znaleźć. Sam nieborak nie wierzył, że piłka, niby kamień z procy strzelony — dostała się do siatki. No, ale Pan Bóg strzela, a ludzie... Turkom natomiast Mahomet odmówił szczęścia, kilka bajecznych sposobności nie wykorzystali. Może we Lwowie spotka ich lepszy los, coś a la Sobieski pod Wiedniem. Co im daj, Panie. **M. Ster.**

TS KROWODRZA—KS PATRIA rozegrają zawody przyjacielskie w niedzielę 12 bm. o godz. 4'45 na boisku Legji. Poprzedzą o godz. 3 popol. TS Krowodrza II—KS Patria II.

ARTYŚCI TEATRÓW KRAKOWSKICH—OLD BOYS WISŁY. Dziś mecz na boisku Wisły. Drużyna artystów została wybitnie wzmocniona, mianowicie wystąpią w niej oprócz wczoraj wymienionych pp. Tolski, Kaczorowski, Hemzaczek i Kuczalski. Old Boys wzmocnili swoją pomoc przez wstawienie pp. inż. Łasińskiego i Merklingera, którzy znajdują się obecnie w doskonałej formie. „Rolę" sędziów autowych objęły panie Rella, primabalerina teatru Popularnego, oraz p. Koronkiewiczówna z teatru Słowackiego. Ceny miejsc: trybuna 1.30 zł., wstęp 80 gr. Początek punktualnie o godzinie 11'15.

Straszne zarzuty korupcji przeciw urzędnikom Izby skarbowej w wydziale rent inwalidzkich w Krakowie

Inwalidzi i wdowy po nich w rękach pośredników

Kraków, 12 września.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY

Wczorajsza rozprawa odbywała się na sali sądu przysięgłych. Obrońca Heleny Pawlikowej wnosi na przesłuchanie następujących świadków odwodowych: Prezesa sądu okręgowego w Wadowicach p. **dra Schwarzenberg Czernego i sędziego śledczego dra Cholewkę w Wadowicach na okoliczności tyczące się śledztwa i faktu, że sędzia śledczy dr. Cholewka oświadczył świadkowi p. Arztowi, że go przyaresztuje i podał temuż przyczyny**, następnie prezesa sądu okręgowego w Wadowicach odnośnie do sprawy wyłączenia sądu okręgowego karnego w Wadowicach, Jana Kuternogę, woźnego Izby skarbowej w Krakowie na fakt wołania Pawlikowej przez p. Arzta do swego biura w sprawie czeku, Stanisławy Strycharskiej i Heleny Podkowiczówney, urzędniczek Izby skarbowej i **40-tu wydalonych urzędników Izby skarbowej na stosunki panujące w Izbie skarbowej**, a w szczególności interwencje Pawlikowej w Izbie skarbowej, przyczem zastrzega sobie podanie dalszych świadków przed ukończeniem postępowania dowodowego. **Prokurator podaje szereg wyższych urzędników Izby skarbowej odnośnie do kwalifikacji p. Arzta**, a obrońca oskarżonego Rytki adw. dr. Rose wnosi na przesłuchanie burmistrza Teofila Kluka z Wadowic i Tekli Rytkowej, żony oskarżonego. Trybunał udaje się na naradę i po naradzie ogłasza uchwałę, że dopuszcza następujących świadków: Jaworskiego, Gajerskiego, sędziego śledczego dra Cholewkę, Jana Kuternogę, Stanisławę Strycharską, o ile wyzdrowieje, a odmawia dopuszczenia pozostałych świadków.

NA SALI ZJAWIA SIĘ ŚWIADEK RADCA SIKORSKI, CO WYWOŁUJE OGÓLNĄ SENSACJĘ

Św. St. radca Sikorski wśród ogólnego zaciekawienia podaje: Pawlikowa przyszła do biura poprzeć sprawę w Izbie skarbowej, powołując się na Majora, którego miał znać, uzyskała u niego napisanie listu. W kilka dni potem, kiedy przyszła podziękować na zaproszenie Pawlikowej

POSZEDŁ NA POCZĘSTUNEK DO RESTAURACJI NORKA,

gdzie później przyszedł woźny Izby skarbowej Walawender. W dwa tygodnie potem przyszła ze sprawą dwóch kobiet i powiedziała mu, że te kobiety nie mogą uzyskać zasiłku, więc prosi o przyspieszenie wypłaty, na to obiecał jej, że będzie osobiście interwenjować. Był w likwidaturze Izby skarbowej i czerwonym ołówkiem napisał uwagę o przyspieszenie dwóch spraw, o które prosiła Pawlikowa. **Osobiście nie był u p. Arzta**, tylko napisał 2 listy. **Nie stykał się wogóle osobiście z p. Arztem.** W jakiś czas potem wyszło rozporządzenie, aby urzędnicy nie interwenjowali u p. Arzta, bo zabierają mu czas. Pawlikowa była u niego 8—10 razy.

Przewodniczący: Czy Pawlikowa dawała za interwencję pieniądze?

Św. radca Sikorski: Obiecywała, że

SZYNKĘ PRZYNIESIE NA KOLEJ,

a ja sobie odbiorę. Tymczasem przyniosła 2 dyszki cielęce do domu i tam podzieliłem się z woźnym Walawendrem. Uważałem, że nie będąc referentem w tej sprawie mogę interwenjować. **Pieniądze w kilka tygodni później przyniosła do biura, raz 50 zł. a później 2 razy po 20 zł.**

Przewodniczący: Czy pan zna p. radcę Arzta?

Św. radca Sikorski: Jako urzędnik nieposzlakowany, bezwzględnie uczciwy. Znam go od 28-miu lat. Że Pawlikowa twierdzi, iż dawała p. Arztowi pieniądze, to **gdyby tak było, toby odrazu ją wyrzucił.** Przypominam sobie, że gdy p. Arzt urzędował w administracji podatków zrobił się skandal, bo p. Arzt jakiegoś izraelitę wyrzucił i chciał go aresztować, gdy chciał mu dać pieniądze.

Przewodniczący: Pawlikowa twierdzi, że była z 20 listami u p. Arzta od Sikorskiego. Pan wziął od niej ogółem około 600 zł.

Oskarżona Pawlikowa w oczy wymienia św. **Sikorskiemu, że prócz poczęstunku u Norka i cielęcia, które w całości prócz skóry i wnętrzności ofiarowała świadkowi, dała w sprawie** Grajowej 50 zł., Nowickiej 50 zł., Żychowskiej 50 zł., Cichockiej 50 zł. Radwanowej 50 zł., Kulowej i Gaborowej 100 zł., Lizońiowej 50 zł., prócz tego w czterech sprawach z Choczni 200 zł. (50 zł. za każdą sprawę), a co więcej dawała, **to dawała na jego sumienie, prócz tego była w mieszkaniu jego 2 razy** i raz dała mu 10 zł. w mieszkaniu.

Świadek skonfrontowany, silnie zmieszany milczy, a po chwili zaprzecza, aby pisał 20 listów do p. Arzta i podaje, że więcej nie wziął jak 90 zł.

Pawlikowa: Dałam panu karteczkę od p. Majora, a pan powiedział, że zna go. (Oskarżona podnosi głos i gestykuluje rękami).

Oskarżona podnosi głos i gestykuluje rękami

Przewodniczący: Proszę nie podnosić głosu!

Pawlikowa:

JA GO NIE UDERZĘ.

Nie będę mu mówić panie, tylko naczelniku. Następnie Pawlikowa opowiada o rozmowie swej ze świadkiem Sikorskim.

Św. To śmieszne!

Pawlikowa: Niech będzie śmieszne, ale ja mówię prawdę i stanowczo stwierdzam, że świadek pisał 20 listów do p. Arzta.

Na zapytanie przewodniczącego podaje świadek, że jest wykluczone, by p. Arzt w obrębie gmachu miał zalecać się do kobiet, gdyż gdyby miał opinję kobieciarza, nie polecanoby mu prowadzić takiego resortu.

Nagle Pawlikowa wybucha i krzyczy, że boli mnie to, że

TAKIE PANY,

takie wykształcone i oni ze mną... — a teraz się wypierają. W obecności Walawendra

POCAŁOWAŁ MNIE PAN?

Świadek radca Sikorski: No... tak*..

Mimo kilkakrotnych upomnień Pawlikowa przemawia bez zezwolenia, przewodniczący upomina ją pod rygorem kary dyscyplinarnej.

Dr. Arnold: p. Naczelnik Arzt odsyłał ją podobno z jakąś kartką do pana p. radcy?

Świadek: Nie.

Adw. Dr. Feller: Wczoraj zeznał pod przysięgą p. nacz. Arzt, że pan brał łapówki. Co pan radca na to?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Dr. Feller: Wnosi na zaprotokołowanie tego pytania i odmowy ze strony przewodniczącego i odwołuje się do trybunału. Trybunał pytanie uchyla.

Dr. Rose: Kiedy była u pana Pawlikowa? Mogła być w kwietniu?

Świadek: Tak.

SCHADZKI U NORKA

Adw. Dr. Feller: Ile razy był pan u Norka z Pawlikową?

Świadek: 2 razy. — Pawlikowa zaczyna protestować, mówi, że więcej.

Pawlikowa: Warszawska kontrola będzie tę sprawę kontrolować. Przewodniczący woła:

TO NIE JEST ZGROMADZENIE.

Pawlikowa zaczyna podniesionym głosem krzyczeć, że świadek Sikorski przekroczył paragraf ten, którego się teraz boi.

Przewodniczący po cichej naradzie nakłada na Pawlikową **karę dyscyplinarną**

JEDNEJ CIEMNICY I JEDNEGO POSTU.

Adw. Dr. Feller: Czy widział pan weksle w rękach Pawlikowej?

Świadek Sikorski: Widziałem weksle i listy.

Przewodniczący: Czy widział pan listy p. Arzta w rękach Pawlikowej?

Świadek Sikorski: Listów p. Arzta nie widziałem. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie obrońca Pawlikowej adw. dr. Feller zwraca się do trybunału

O DAROWANIE KARY DYSCYPLINARNEJ,

gdyż Pawlikowa 8-mio miesięcznym aresztem śledczym zdenerwowana, uniosła się i trybunał przeprasza. Na to przewodniczący, imieniem trybunału oświadcza, że jeżeli Pawlikowa nadal spokojnie się będzie zachowywać, to kara jej darowaną będzie.

Adw. Dr. Feller wnosi

NA ODESŁANIE SPRAWY PRZED SĄD PRZYSIĘGŁYCH

i uznanie się trybunału za niewłaściwy, gdyż na wczorajszej rozprawie przez zeznania zaprzysiężone Kulowej zostało stwierdzone branie łapówek, a na dzisiejszej rozprawie świadek radca Sikorski

POD PRZYSIĘGĄ ZEZNAŁ, ŻE BRAŁ ŁAPÓWKI

wobec czego na sali rozpraw została stwierdzona zbrodnia z §§ 101 i 104 uk., a Pawlikowa dopuściła się zbrodni z § 105 uk. (uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej), wobec czego

WŁAŚCIWYM JEST SĄD PRZYSIĘGŁYCH,

a nie zwykły trybunał, prócz tego sprawa winna być odesłaną do sędziego śledczego. **Prokurator sprzeciwia się odesłaniu sprawy przed sąd przysięgłych.**

Adw. Dr. Feller oświadcza na sprzeciw prokuratora, że w śledztwie zeznawał świadek radca Sikorski, jako podejrzany, **prokuratorja nie wytoczyła mu aktu oskarżenia,** a obecnie świadek zeznawał jako św. pod przysięgą i stwierdzonem zostało, **że jako wysoki urzędnik Izby skarbowej brał łapówki, prócz tego podarunki w sprawach urzędowych.**

Trybunał udaje się na naradę. Po naradzie **ogłasza uchwałę odmawiającą co do przekazania sprawy sądowi przysięgłych.**

W dalszym ciągu zeznaje świadek: Katyński, Katyńska i Piwowarczyk.

Świadek Piwowarczyk, współwłaściciel restauracji Przystań, zeznaje, że zna Pawlikową, gdyż przychodziła do „Przystani" z rozmaitymi panami, byli to

LEPSI GOŚCIE TYTUŁOWANI, BYLI RADCAMI,

uderzyło go to, że tacy panowie chodzili z kobietą wiejską. Dowiedziawszy się, że

PAWLIKOWA JEST INKASENTKĄ IZBY SKARBOWEJ DLA INWALIDÓW

i że tytułowała tych panów „radcy", „naczelnicy", zwrócił na nią baczną uwagę. Rozpoznaje p. Arzta i twierdzi, że go widział w towarzystwie Pawlikowej w drugiej ubikacji od lustra, że rozmawiała z p. Arzem i piła z nim piwo. Zapamiętał sobie twarz p. Arzta, gdyż ta jest osobliwa. Stwierdza, że wtedy p. Arzt nie płacił za Pawlikową. Ze św. pracowało 4 udziałowców. A na zapytanie, w jakim czasie to było, podaje, że było to w jesieni popołudniu i że Pawlikowa bawiła z Arztem dwie do trzy godzin, a gdy wychodzili, świeciło się już.

Na zapytanie przewodniczącego, **czy jest rzeczą możliwą, że podobnego pana mógł świadek widzieć świadek tej możliwości nie wyklucza.** Ostatni zeznaje jako świadek Fuks, który nie rozpoznaje p. Arzta. Następnie trybunał odroczył rozprawę do poniedziałku.

Z TEATRU

Teatr popularny: **„KRAKOWIACY I GÓRALE"** J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego.

„Krakowiacy i górale" stanowią stałą pozycję repertuaru polskich scen popularnych. Barwna i żywa sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami podoba się szerokim warstwom publiczności ludowej i w teatrze przy ul. Rajskiej grano ją przed kilku laty kilkadziesiąt razy. Teatr popularny wystawił ją obecnie nanowo z bardzo ładnemi dekoracjami, na których tle malowniczo uwydatniają się barwne stroje ludowe. W p. Orszańskiej, która grała Basię, uzyskał ten teatr dobrą śpiewaczkę i aktorkę. Cały zespół grał z werwą; sceny zbiorowe, w których kilkadziesiąt osób występuje na scenie, szły składnie. Dobrego Bryndusa stworzył p. Kaczorowski. W roli Miechodmucha silił się p. Zbucki na oryginalność, nie trzymając się tradycji, ale ci, którzy w tej roli pamiętają nieboszczyka Feldmana, niezbyt radzi byli zgoła odmiennemu traktowaniu tej figury. Strona muzyczna wypadła wybornie, dzięki nieprzeciętnemu kapelmistrzowi, jakim jest p. Yrley-Jurkiewicz. Chóry i tańce wielce się podobały. Tylko tempo gry należałoby przyśpieszyć, co zapewne na następnych przedstawieniach nastąni.

E. H.

KRONIKA

Kraków, 12 września.

SPRAWA LOTNISKA W KRAKOWIE. Kraków nie ma obecnie osobnego cywilnego portu lotniczego, lecz Polska linja lotnicza korzysta z lotniska wojskowego w Rakowicach. W ostatnich czasach podniesiono ze strony Zarządu wspomnianej linji szereg zarzutów odnośnie do stanu lotniska, trudności komunikacji z miastem oraz danin publicznych. W uznaniu doniosłości komunikacji lotniczej dla Krakowa, właściwe władze zajęły się gorąco powyższą sprawą i wdrożyły kroki dla pomyślnego jej załatwienia. W szczególności gmina m. Krakowa zwolniła linję lotniczą od opłat mytniczych i od podatku od pojazdu jadącego do lotnisk tudzież od opłat reklamowych. Następnie poczyniła gmina starania celem uruchomienia przez Krak. Spółkę tramwajową autobusu do lotniska i przyznała zwolnienie od opłaty mytniczej Polskiemu Związkowi Turystycznemu, który uzyskał koncesję na ruch autobusowy Kraków-Rakowice.

Wreszcie urządziła gmina własnym kosztem część drogi do lotniska, a oprócz tego pokryła część kosztów rekonstrukcji tej drogi wykonanej przez Wydział powiatowy krakowski. Okazuje się jednak, że droga ta, będąca drogą powiatową, wymaga dalszych inwestycyj i gmina dołoży starań, aby właściwe czynniki usunęły pozostałe braki. Całego ciężaru urządzenia tej drogi i utrzymania jej nie może gmina brać na siebie, gdyż wedle przybliżonego obliczenia, koszt urządzenia wyniesie do 100.000 zł. Zwrócić należy uwagę na to, że droga wiodąca do lotniska nie leży na obszarze miasta.

ROBOTY OKOŁO ADAPTACJI KOŚCIOŁA MARJACKIEGO ograniczyły się w ostatnim czasie do wymiany pokrycia dachowego. Do tego celu potrzebnych jest 1200 metrów kwadr. blachy miedzianej, z czego zamówiono 500 mtr. o wadze 3500 kg w cenie 51 dolarów za 100 kg. Koszta pokrycia dachu wynoszą około 50.000 zł. Składki na cele restauracji kościoła wpływają bardzo słabo, to też komitet restauracji kościoła zamierza rozesłać do obywatelstwa krakowskiego listy składkowe z apelem o sfinansowanie robót.

ROBOTY NAWIERZCHNI I KANAŁOWE Na posiedzeniu komisji drog.-kanałowej i gruntowej Rady m. Krakowa w odpowiedzi na wniesione przed porządkiem dziennym interpelacje w sprawie robót drogowych i kanałowych, przewodniczący prez. miasta p. K. Rolle oświadczył, **że dzięki uzyskanemu funduszowi na zwalczanie bezrobocia budownictwo m. B. wykonało w roku bież. wiele robót inwestycyjnych w dziale nawierzchni i kanalizacji miejskiej**, tak w starym Krakowie, jak i w dzielnicach przyłączonych, w szczególności w Dz.: XXII, XI i XII **zatrudniając przy tych robotach 650 robotników nieukwalifikowanych w tem 420 bezrobotnych, a 90 kwalifikowanych przeważnie brukarzy**, podmajstrzych i dozorców kanałowych. — Z porządku dziennego uchwalono wnioski odnoszące się do rozliczenia kosztów wykonanej budowy chodnika w ul. Pawiej. Zatwierdzono wnioski w sprawie budowy kanałów w bocznej ulicy prowadzącej od ul. Dębowskiego w Dz: XXII. Rozstrzygnięto oferty złożone na podstawie rozpisanej publicznej licytacji na budowę kanału m. w ul. Wałowej i Lipowej. W sprawach gruntowych komisja przychyliła się do wniosku magistratu odnoszące się do terminu rozpoczęcia budowy domów na zakupionych parcelach a w końcu poza porządkiem dziennym komisja zgodziła się na udzielenie cechowi kolejowemu prawa budowli pod budowę domu w dzielnicy XXII.

OPŁATY WPISOWE NA UNIW. JAGIELL. Do Rady Wydziału lekarskiego Uniw. Jag. wpłynęło dotąd około 300 podań o przyjęcie na pierwszy rok studjów medycznych. Podania te będą rozpatrzone dnia 20 bm. na posiedzeniu Rady wydziałowej, poczem nazwiska studentów przyjętych w liczbie 100—110 będą ogłoszone na tablicy uniwersytetu. Na studjum farmaceutyczne będzie przyjętych 40 studentów. Tegoroczne opłaty uniwersyteckie są następujące: wpisowe 30 zł., czesne 50 zł., pracownie 21 zł., seminarjum 9 zł., biblioteka 6 zł., fundusz stypendyjny 5 zł., pomoc w naturze 20 zł., (spółdzielnie i zapomogi akademickie), pomoc lekarska 6 zł. Opłaty te będą słuchaczom niezamożnym rozłożone na trzy raty trymestralne.

Z REKTORATU AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE donoszą nam, że wpisy do Akademji Górniczej na rok szkolny 1926—27 odbywać się będą od od 20 do 30 września włącznie w następującym porządku: od 20 do 23 zgłoszenia osobiste nowowstępujących od 24—25 egzamin konkursowy, od 28—30 zapisy na wszystkie lata studjów.

SZKARLATYNA DALEJ GRASUJE. W czasie od 5 września do 11 bm. zachorowało na szkarlatynę 21 osób, na dyfterję 1 osoba, na ospę wietrzną 1 osoba, na koklusz 5 osób, na czerwonkę 2 osoby, na dur brzuszny 4 osoby. W stosunku do ubiegłego tygodnia zachorowało o 5 osób mniej na szkarlatynę.

Z MIEJSKIEJ KOMISJI PRZEMYSŁOWEJ. — Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. miasta Wielgusa posiedzenie komisji przemysłowej Rady m. na której załatwiono między innemi sprawy udzielenia nowych koncesyj na drogerje, na wypożyczalnie nut i książek, na instalacje elektryczne, na pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości, oraz kilka spraw tyczących się dorożek samochodowych, oraz przemysłów gospodnich i restauracyjnych.

KUPCY KRAK. U PREZ. ROLLEGO. W dniu 10 bm. jawiła się u prez. Rollego deputacja krak. Stow. kupców w osobach pp. Henryka Schenkera, Schechtera i Neumanna, składając życzenia z okazji zaprzysiężenia p. inż. Rollego na stanowisku prezydenta miasta. Deputacja przedłożyła prez. szereg spraw dotyczących kupiectwa krak. Prezydent przyjął deputację bardzo życzliwie i obiecał ze swej strony poparcie słusznych żądań.

„WIECHA" NA GMACHU KASY CHORYCH. W piątek wieczorem odbyła się uroczystość przyozdobienia dociągniętego pod dach nowego budynku Kasy chorych przy ul. Batorego, tradycyjną „wiechą". Towarzyszo murarze dołożyli wszelkich starań, aby „wiecha" wypadła imponująco, tak właśnie, jak to być powinno na szczycie ukończonej budowy, wspaniałej instytucji robotniczej, jaka jest Kasa chorych. Starania te zostały uwieńczone pięknym skutkiem, „wiecha" wspaniale oświetlona zwracała uwagę przechodniów, a dzięki swoim rozmiarom budziła prawdziwy podziw.

OPIEKA NAD AUTOMOBILIZMEM. Onegdaj zjawiła się u prezydenta miasta Krakowa inż. Rollego deputacja krak. klubu automob. Deputacja przedstawiła prezydentowi postulaty w kierunku opieki nad automobilizmem. P. prez. Rolle przyrzekł ze swej strony gorące poparcie. Klub wykonując uchwałę swego zarządu nadał prez. Rollemu godność honorowego członka.

ZATAJONY NAPAD BANDYCKI. Jak nas informują, w środę o godzinie 11'15 wieczorem miał miejsce w ludnym punkcie miasta napad bandycki, który policja przemilczała całkowicie. Towarzystwo, złożone z 3 mężczyzn i 4 kobiet, idące od strony poczty w stronę Trzeciego mostu, zostało napadnięte na skrzyżowaniu ulic Dietlowskiej i Starowiślnej przez trzech opryszków. Feliks Wodecki, nauczyciel tańców, został przebity nożem i zraniony w czoło; Edward Jaworski, urzędnik sądowy, uderzony w twarz pięścią, dostał krwotoku; trzeci mężczyzna ratował się ucieczką. Policja wzywana okrzykami i gwizdkiem zjawiła się dopiero po 20 minutach! Na komisarjacie spisano protokół z poszkodowanymi lecz o całem zajściu nie zawiadomiono prasy — widocznie, aby ukryć „sprawność" naszej policji.

OKRADZIONY NACZ. WYDZIAŁU MIN. ROLNICTWA. Tadeusz Huza, nacz. wydz. min. roln. w Warszawie zawiadomił policję krak. o kradzieży teczki 10 bm. o godz. 13'30 w mleczarni Pytla przy pl. WW. Świętych. Teczka zawierała 2 bony tureckie na 40 franków, losy włoskie i serbskie Cz. Krzyża, policę asek. Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie na 6000 guld. austr. na nazwisko Michała Huzy, obligację pożyczki woj. 2 po 10.000, 1 na 2000, 3 po 1000 kor. austr., 7 książeczek oszcz.: 4 Pow. Kasy oszcz. w N. Targu, 3 Pow. Kasy oszczędn. w Tarnowie itd. ogólnej wartości 50.000 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do inauguracji sezonu dobiegają końca. Od poniedziałku odbywać się będą pełne próby w dekoracjach z muzyką i oświetleniem. „Książę Niezłomny" w tej inscenizacji i wykonaniu obok swoich głębokich walorów poetyckich i ideowych przedstawi się jako atrakcyjne, barwne i muzyczne widowisko. Kasa zamawiań rozpoczyna z dniem 13 bm. rozsprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o 4 popoł. „Jarmark małżeński". W niedzielę i poniedziałek wieczór „Krakowiacy i górale" w obsadzie premjerowej.

MIECZYSŁAW MUENZ, świetny pianista, przed swym wyjazdem w pierwszych dniach października do Ameryki, wystąpi dziś w niedzielę w Starym Teatrze i wykona wspaniały i bogaty program. Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

WYSTĘP ARTURA ZAWADZKIEGO. W Starym Teatrze we wtorek 14 bm. wystąpi znany artysta Artur Zawadzki z wieczorem humoru. Wielce urozmaicony program zapełni zapewne salę Starego Teatru. Bilety są do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

RADA TEATRALNA W DANJI. Duński minister sprawiedliwości, tow. Steincke, powołał do życia radę teatralną, która rozpocznie swą działalność na otwarcie bieżącego sezonu teatralnego. Do rady należeć będą: dwóch przedstawicieli duńskich pisarzy dramatycznych i autorów scenicznych, 2-ch przedstawicieli aktorów i jeden przedstawiciel dyrektorów prywatnych teatrów. Rada będzie miała za zadanie przedkładać bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości skargi na kierowników teatrów, oraz czuwać nad prawami dramaturgów i aktorów. Dalej rada zalecać będzie, komu należy udzielić koncesji teatralnej, a komu odebrać. Inicjatywa ministra sprawiedliwości spotkała się z żywem uznaniem ze strony pisarzy i aktorów, natomiast dyrektorzy teatrów są niezadowoleni, nie chcą wysłać swego przedstawiciela do rady i grożą nawet demonstracyjnem zamknięciem teatrów na znak protestu.

Z Polski

OFICEROWIE RUMUŃSCY W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka oficerów rumuńskich, powitana na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych. Po wizycie u wiceministra spraw wojskowych i ministra przemysłu i handlu delegacja złożyła wieniec na grobie „nieznanego żołnierza".

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIM DOMU AKADEMICKIM. Jak już donosiliśmy, w sierpniu br. w Warszawie wdrożone dochodzenie w kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej wykryło nadużycia, popełnione przez administratora Michała Majewskiego (nie akademika), na sumę 5269 zł., 15 gr. Fałszował on kwity i rachunki PKO, by ukryć swoje malwersacje. Dnia 1 września Centrala Akademickich Bratnich Pomocy skierowała sprawę do prokuratora. Majewski został przyjęty na to stanowisko za poręką posła Antoniego Hałko, który gwarantował za M. do wysokości 10 tysięcy zł. — „Robotnik" donosi, że poseł Hałko żądał od Centr. Akad. Bratnich Pomocy zatuszowania tej sprawy, grożąc w przeciwnym razie cofnięciem swojej gwarancji pieniężnej. Wybrał się jednak z tą propozycją — niefortunnie.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed komisją egzaminacyjną w Bochni zaczną się częścią pisemną 18 października o godzinie 8 rano w szkole św. Kingi. Podania należy przedkładać komisji w drodze służbowej do 10 października. Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauki śpiewu.

W ODPOWIEDZI NA SPROSTOWANIE DYREKCJI POCZT podajemy autentyczne przedstawienie sprawy: Dnia 18 sierpnia wysłał p. Józef Kowalczyk telegraficznie z Krakowa do Suchej 100 złotych. Kwoty tej nie wydano adresatce, gdyż imię zostało przekręcone z Józefy na Józef. Gdy adresatka przyszła na pocztę po pieniądze, zażądano legitymacji z fotografią. Ponieważ adresatka takiej nie posiadała, kazała jej urzędniczka przynieść poświadczenie od burmistrza. Gdy je przyniesiono, urzędniczka z ironją odpowiedziała, że i tak pieniędzy nie wyda, bo mógł burmistrz napisać na telegramie, a nie na osobnym blankiecie. Wobec tego adresatka dała znać telefonicznie do Krakowa, żo jej pieniędzy nie wydano. Dnia 20 sierpnia K. musiał sam zawieść pieniądze do Suchej. Następnego dnia udał się na pocztę i prosił o zwrot pieniędzy oddając recepis i legitymację z fotografją oraz przekaz telegraficzny. Ponieważ urzędniczka żądała także telegramu, na którym jest imię przekręcone, a K. go nie miał, pieniędzy nie wydano, natomiast naczelnik poczty kazał napisać podanie, ażeby pieniądze wydano. Zamiast podania nadawca prosił, ażeby pieniądze odesłać nazad do Krakowa. Po przyjeździe 23 sierpnia K. zwrócił się do p. dyrektora na głównej poczcie, który kazał zrobić zażalenie do dyrekcji poczt i telegrafów. Jednak K. tego nie uczynił z obawy, aby żona nie musiała z letniska zaraz wyjechać, gdyż mąż urzędniczki, na którą zażalenie miało być zrobione, jest komendantem policji w Suchej. Koniec końców, gdzie obecnie są 100 złotych. Dziś jest 9 września, a pieniędzy ani żona ani nadawca nie ma.

—ooo—

Z zagranicy

POJEDNANIE W RUMUŃSKIEJ RODZINIE KRÓLEWSKIEJ. Pisma wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Wiadomość o spotkaniu się króla Ferdynanda z byłym następcą tronu Karolem w Paryżu, potwierdza się. Król Ferdynand pogodził się zupełnie ze swoim synem. Królowa Marja przybędzie również do Paryża celem pogodzenia się z Karolem. B. następca tronu wezwany został przez króla do powrotu do ojczyzny.

POWRÓT LOTNIKÓW POLSKICH Z JAPONJI. Porucznik Orliński i sierżant Kubiak owacyjnie żegnani wylecieli z Tokio w drodze powrotnej do Polski.

GÓRNICY ANGIELSCY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Przed kilku dniami przybyło do Zabrza, na niemieckim Górnym Śląsku, kilku angielskich górników. Są to zastępcy strejkujących robotników kopalnianych, którzy przybyli na Śląsk Opolski, aby tamtejszych górników wezwać o pomoc. Oczywiście, że chodzi im przedewszystkiem o wstrzymanie wysyłki węgla do Anglji. Urządzono kilka zebrań.

OFIARA SIGURANZY RUMUŃSKIEJ. Policja rumuńska, t. zw. siguranza, zawiadomiła adwokata Pawła Tkaczenki, rewolucjonisty besarabskiego, że Tkaczenko zniknął. Tkaczenko przed niedawnym czasem został uwięziony i wiadomo, że torturowano go w ohydny sposób w więzieniu. Ostatnia wiadomość pozwala przypuszczać, że został on zamordowany przez policję rumuńską.

—ooo—

Misja prof. Kemmerera kończy się

Warszawa, 11 września. (Tel. wł. „Naprzodu“). Prof. Kemmerer udaje się do jednej ze środkowoamerykańskich republik w podobnej misji doradcy gospodarczego, jaką pełnił w Polsce. Wynik prac misji ujęty ma być w obszerne dzieło (około 800 stron druku) w języku angielskim i polskim i zawierać ma spostrzeżenia i rady członków misji. — Koszta tych studjów mają wynosić **kilkaset tysięcy dolarów!** Dwóch członków misji pozostać ma czas jakiś jeszcze w Polsce, by wykończyć wydawnictwo.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wyjazd misji został przyspieszony. Nastąpi on nie 17 bm., ale **już 13 bm.**

Wczoraj prof. Kemmerer wyjechał do Katowic na konferencję z górnośląskim Związkiem przemysłowców. Z Katowic prof. Kemmerer uda się do Chorzowa, a jutro w niedzielę wróci do Warszawy.

REPERTUAR

—o—

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Jarmark małżeński“, wiecz.: „Krakowiacy i górale“.
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.

KINOTEATRY

Nowości: „Pościg wśród mgły“.
Promień: „Pat i Patachon jako policjanci“.
Reduta: „Pożar dżungli“ — 10 aktów.
Sztuka: „W ostatniej chwili“. — „Ten, któremu żadna się nie oprze“.
Uciecha: „Trujący czar“, dramat w 10 aktach z Rudolfem Valentino.
Wanda: „Apasz w białych rękawiczkach“ z Gajdarowem.
Warszawa: „Niesamowita trójka“ z Lon Chaneyem.

Niemcy wstąpiły — Hiszpanja wystąpiła z Ligi

Madryt, 11 września (PAT). Rząd hiszpański donosi oficjalnie sekretarjatowi Ligi narodów, że **wycofuje się z Ligi narodów.**

KUBA TEŻ CHCE

Wiedeń, 11 września (PAT). Pisma donoszą z Genewy, że prezydent Kuby Machada udzielił delegatom Kuby do Ligi narodów polecenia nieprzyjmowania niestałego mandatu w Radzie Ligi narodów, **gdyż rząd kubański pragnie wyłącznie mandatu stałego.**

POLSKA CHCE LOJALNIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z NIEMCAMI

Paryż, 11 września (PAT). „Petit Parisien“ zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Zaleskim, który oświadczył między innemi, że wejście Niemiec do Ligi narodów stanowi **jeden z najważniejszych etapów w dziejach Ligi.** Niemcy przyjmą na siebie w pełnem ich zrozumieniu, zobowiązania wypływające z umowy o Radzie Ligi dla wszystkich członków Ligi.

Pragnąc oprzeć stosunki międzynarodowe na wielkich zasadach paktu genewskiego, **Polska pierwsza cieszy się z ostatnich wydarzeń, jakie zaszły w Genewie i nie pragnie niczego innego, jak lojalnie współpracować z Niemcami nad usunięciem wszelkich nieporozumień,** których zlikwidowanie nie wydaje się zbyt trudnem. Trzeba spodziewać się, że z chwilą wejścia Niemiec do Ligi został **zamknięty okres wielkich sporów politycznych.** Zapytany o wrażenie, jakie wywarła w Warszawie decyzja powzięta w sprawie miejsc w Radzie, minister oświadczył, **że Polska nie wyrzekła się bynajmniej swoich życzeń stałego miejsca w Radzie,** które jedynie może dać jej słuszne zadośćuczynienie. Rząd polski chce zachować całkowitą swobodę wyboru chwili rozpoczęcia nowej akcji w tym kierunku, **nie chce jednak zwiększać obecnych trudności i uniemożliwić osiągnięcia kompromisu,** nadającego się do przyjęcia przez wszystkie strony. Polacy zbyt cenią Ligę narodów, by mieli narażać jej byt na niebezpieczeństwo. „Petit Parisien“ podkreśla doniosłość w chwili obecnej oświadczenia złożonego prze pierwszego delegata Polski.

POGŁOSKI O ZAMACHU

Genewa, 11 września (PAT). W sprawie pogłosek o odkryciu planu zamachu na Mottę donosi szwajcarska agencja telegraficzna, co następuje: — Policja aresztowała wczoraj przed południem niejakiego Grunberga, który **miał zamiar dokonać zamachu na radcę związkowego Motte,** oraz na obrońcę Conradiego w procesie Worowskiego Teodora Auberta z zemsty za zamordowanie Worowskiego na terytorjum szwajcarskiem. Grunberg pochodzi z Zurychu. Pewne dane wskazują że jest on **umysłowo chory.**

KONFERENCJA MINISTRA ZALESKIEGO

Genewa, 11 września (PAT). Minister Zaleski odbył w dniu wczorajszym długą konferencję z generalnym sekretarzem Ligi narodów sir Drummondem następnie naradzał się z czechosłowackim ministr. spraw zagranicznych Beneszem.

Zamach anarchisty na Mussoliniego

Rzym, 11 września (PAT). Dziś o godzinie 10-tej przed południem rzucił pewien młody człowiek, nazwiskiem Ermeti Giovannini bombę na automobil, którym jechał Mussolini z Villa Torlonia przez plac Porta Pa w drodze do Palazzo Chigi. Bomba trafiła boczną szybę automobilu, poczem spadła na ziemię, gdzie eksplodowała. Automobil Mussoliniego pojechał dalej. Czterech przechodniów, ranionych odłamkami szkła podczas zamachu, przewieziono do szpitala. **Sprawcę zamachu aresztowano.** Według jego zeznań urodził się on w Castelnuovo di Garfagnana w roku 1906 i dziś rano przybył bez paszportu z zagranicy. **Mussolini wyszedł z zamachu bez jakiegokolwiek szwanku i po przybyciu do pałacu Chigi rozpoczął swą zwykłą pracę.**

Wiedeń, 11 września. (PAT). Pisma donoszą w sprawie zamachu na Mussoliniego, że Ermeti Giovannini **jest anarchistą,** przybył zaś z Marsylji. — Oprócz bomby rzuconej na samochód Mussoliniego miał on przy sobie drugą bombę. Sprawcę zamachu zatrzymał zamiatacz uliczny, który rzucił się za nim, jakkolwiek został podczas eksplozji bomby ranny. Wiadomość o zamachu wywołała w Rzymie i w całych Włoszech wielkie wzburzenie. Publiczność chciała wywrzeć na aresztowanym Giovanninim natychmiastową zemstę. W Palazzo Chigi wkrótce po wypadku zjawili się przedstawiciele dyplomatyczni różnych państw celem złożenia Mussoliniemu gratulacyj z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu. Jeden z pośród ranionych przy zamachu zmarł.

—ooo—

Niepewne położenie w Grecji

Wiedeń, 11 września (PAT). Pisma donoszą z Aten: Prezydent Konduriotis przybył wczoraj do Aten. Silne oddziały wojsk patrolują po mieście.

KOMUNIŚCI I MONARCHIŚCI RĘKA W RĘKĘ

Ateny, 11 września (PAT). Rząd doszedł do przekonania, że między rojalistami a komunistami istnieje **jakieś porozumienie.** Aresztowano wielu przywódców komunistycznych oraz rojalistycznych, wśród których znajduje się były minister Vozikis oraz kilku dziennikarzy. Miasto ma ponownie wygląd normalny, banki i sklepy są otwarte.

OFIARY OSTATNICH WALK

Wiedeń, 11 września (PAT). Pisma donoszą z Aten, że według obecnych doniesień w czasie ostatnich walk ulicznych **zabitych zostało 23 osób,** ranionych 135. Aresztowani przywódcy gwardji republikańskiej staną dziś przed sądem wojennym. Koła wojskowe domagają się przykładnego ich ukarania. Premjer Kondylis oświadczył dziennikarzom, że rząd ma niezbite dowody w ręku, iż przywódcy gwardji republikańskiej Dertilis i Zerzas mieli dokonać dziś zamachu stanu. Noc wczorajsza minęła w Atenach spokojnie. Wczoraj aresztowano wielu **przywódców** rojalistów, którzy usiłowali wrogo nastroić tłumy przeciwko wojskom rządowym.

Mocarstwa europejskie wojują w Chinach

Londyn, 11 września (PAT). „Daily Telegraph“ podaje z Pekinu niesprawdzoną dotychczas wiadomość o **bitwie morskiej** pod Hankau, w której wzięły udział francuskie, angielskie i amerykańskie okręty wojenne. W Czung King konsul angielski uznał za konieczne ewakuację niezwłoczną wszystkich cudzoziemców. Położenie w Swatow jest bardzo poważne, Chińczycy zamierzają zamknąć minami wejście do portu.

Londyn, 11 września (PAT). Admiralicja angielska komunikuje, że okręt admiralski krążownik „Hawkins“ płynie z kilku torpedowcami w górę rzeki Jangtsekiang do portu Hankau. **Ekspedycją karną** dowodzi wiceadmirał Sincler. Wśród oficerów załogi znajduje się najmłodszy syn króla Jerzego.

Związki i zgromadzenia

—o—

KRAKOWSKA RADA ROB. PPS. Zbierze się w niedzielę 12 bm. o godz. 8'30 w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Obecność wszystkich członków **bezwzględnie wymagana.**

Prezydjum Rady Rob. PPS

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ZWIĄZKÓW! W niedzielę 12 bm. o godz. 8'30 rano odbędzie się **konferencja zarządów wszystkich klasowych Związków** w sprawie obchodu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej. Towarzysze stawcie się licznie!

Prezydjum Rady Związków Zaw.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 13 września o godz. 7 wiecz. Na posiedzenie zaprasza się również wszystkich towarzyszów radców miejskich.

Prezydjum Rady Rob. PPS.

ZGROMADZENIA PUBLICZNE z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) 25-lecie Międzynarodówki Amsterdamskiej. Dzień Młodzieży Robotniczej, odbędą się:

Prądnik Czerwony i Warszawskie w niedzielę 12 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Flaumenhafta;

Referują tow.: Ziffer, Z. Gross, J. Reyman.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW zakładów wojskowych i prywatnych odbędzie się 15 września o godzinie 6 wieczór. Porządek dzienny: 1) Święto Międzynarodówki. 2) Sprawa bezrobocia.

Zarząd grupy I i II.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Sławkowska 6, zawiadamia, że wieczornice związkowe odbywać się będą począwszy od niedzieli 12 bm. w każdą niedzielę od 5 do 10 wieczorem w lokalu Związku.

Niebywała okazja



Z powodu przebudowy i znacznego rozszerzenia naszych składów wyprzedajemy [illegible] do szycia w doskonałym [illegible] jecznie nizkich cenach, począwszy od Zł. 65, 85, pierścieniowe do Zł. 145, prawie nowe po Zł. 160, 185, 200, 210, zupełnie nowe Zł. 260, wraz z aparatami do szycia i haftu. Za używane jak również za nowe maszyny udziela wieloletnią pisemną gwarancję firma

The Krischer Machine Comp.,
Kraków, ulica Zwierzyniecka 6, (Hotel Viktorja)

Zupełna wyprzedaż wszelkich części do maszyn i rowerów po zupełnie zredukowanych cenach. 951

Adolf Blumenfeld
Kraków, ul. Pawia L. 12
Telefon Nr. 50 1063

dostarcza nadal jak dotychczas z dowozem i zniesieniem do piwnicy węgiel górnośląski, dąbrowiecki i z kopalni Bory po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach.

Na raty!



Na raty!

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych

HELENA SMOLARSKA
Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

SEZON WĘGLOWY!

Węgiel Dąbrowiecki wysoko kaloryczny, ceny ściśle kopalniane, we własnych zabudowaniach, Prądnik Czerwony 211. Biuro zamówień i skład rozdzielczy dla P. T. klientów: 1030

Kraków, ul. Pawia 15. — Tel. 1067
(za bramą kolejową)

STANISŁAW KULICZKOWSKI

Ważne dla Pp. Rzeźników, Masarzy, Sklepów [illegible]

1) Gabloty szklanne na lady sklepowe i do oklen [illegible] 2) Haki [illegible] (nowość). 4) [illegible] 5) Płyty [illegible] 1060

Bracia Spira, Kraków, ul. Wielopole 3.
[illegible] w rzeźniczo-masarskich.

Pracownia fortepianów i pianin



[illegible]

JOZEF BIENIEK
zawodowy mechanik-stroiciel fortepianów
ulica Karmelicka 10, w oficynie.

Kursa naukowe „WIEDZA"
[illegible] prof. [illegible]
[illegible] STUDENCKA L. 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/27

Kursa obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, neoklasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, półroczne, [illegible]
2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3) [illegible]
4) Kurs handlowy półroczny i jednoroczny.
5) Analogiczne Kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z [illegible]owemi w Krakowie i prowadzone są [illegible] równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. Spis grona profesorów do przejrzenia w Sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów(enic).

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. — Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Wyborowy towar!
i wartościowy upominek
daje znany z taniości

DOM TOWAROWY
wszelkich towarów odzieżowych i domowego zapotrzebowania

„APROWIZACJA MIAST"
w Krakowie, Rynek gł. 34, I. p.
(nad Hawełką) 1078

Olbrzymi wybór! Dogodny kredyt!

Pierwszorzędna pracownia kuśnierska poleca lisy, szale i t. p. przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje po cenach konkurencyjnych

FUTRA

Kraków, ul. Grodzka 42 (w podworcu).

NOWE SKŁADY WĘGLA, KOKSU i DRZEWA
Inż. JERZY KUKUCZ
Kraków, ul. Zyblikiewicza L. 20.

Biuro zamówień:
Zyblikiewicza 20. Tel. 1088
Składy: Zabłocie 6

dostarcza węgiel krajowy, Dąbrowski i Górnośląski po cenach konkurencyjnych z odwozem i zniesieniem.

1064

Darmo, bezpłatnie



otrzyma każdy przybory do szycia i haftu oraz lekcje haftu przy zakupnie Maszyny do szycia amerykańskiej — na spłaty 18 miesięczne. Za gotówkę dajemy maszyny 20% taniej niż wszędzie. Sprzedajemy również maszyny już od 30 zł. w składzie maszyn i rowerów

Kraków-Podgórze, Rynek gł. L. 5

Ceny konkurencyjne! 1061 Ceny konkurencyjne!

Na sezon jesienny
konfekcja męska i dziecięca

E. WOHLMUTH i H. RUBIN
Kraków, ulica Grodzka L. 61
(naprzeciw Kościoła Ewangelickiego)

poleca ubrania pierwszorzędnej jakości w najnowszych fasonach. Ubrania sportowe, gabardynowe angielskie, kamgarnowe, raglany, zarzutki impregnowane. **Na sezon szkolny mundurki i płaszcze studenckie** w wielkim wyborze i po znacznie zniżonych cenach, oraz wielki wybór ubrań dziecinnych

---

NA RATY
SPRZEDAJE UBRANIA I RAGLANY
Kraków, ul. Grodzka 33 w podworcu.

EBONIT POLEROWANY
[illegible]
BIURO TECHNICZNE S. SZAJER
Kraków, plac WW. Świętych 8. Telefon 41-54

KURSA HANDLOWE
Prof. Bogusława Bytrymowicza w Krakowie,
zarejestrowane przez Ministerstwo W. R. i O. P., rozpoczynają z początkiem września b. r. wykłady i ćwiczenia.

Kurs półroczny obejmuje:
Księgowość, korespondencję, rachunki kupieckie, naukę o handlu i wekslach w zakresie przedsiębiorstwa towarowego a nadto stenografję i pisanie na maszynach.

Kurs jednoroczny obejmuje:
wszystkie powyższe przedmioty, dostosowane do potrzeb przedsiębiorstw handlowych, bankowych, wytwórczych (rękodzieła fabryk, rolnictwa i leśnictwa) oraz spółdzielni.

Wpisy otwarte. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień d[illegible]

Sekretarjat Kursów ul. Studencka 14 I p.

Zakład art. fotografji i powiększeń

„JANINA"

urządzony według najnowszych wymogów techniki fotograficznej

został otwarty 1082

przy ulicy Starowiślnej L. 21

Celem rozpowszechnienia ceny nader niskie.

Bardzo ważne!
Zawiadamiam Szan. Klientelę iż nadszedł już świeży transport towarów jesiennych i zimowych i polecam

na raty

po cenach fabrycznych materjały na płaszcze, ubrania męskie i palta, crep de chiny, barchany, wszelkie płótna i dymki krajowe i zagraniczne, jak również w wielkim wyborze dywany, linoleum, kołdry i koce. — Warunki udzielam bardzo dogodne.

H. LIEBER, Dietlowska 91.

DOM KONFEKCYJNY
KRAKÓW, GRODZKA L. 26

Na sezon jesienny i zimowy, konfekcja męska, chłopięca i dziecinna. Wielki wybór ubrań studenckich.

Ubrania, raglany i palta gotowe i na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych.

Ceny bardzo umiarkowane.

944 **EMIL KATZ**

Dogodne warunki — **WIELKI WYBÓR MEBLI** — Gotówką 15% taniej

LUDOWYCH - WYKWINTNYCH z drzewa dębowego, jasionowego, machoniowego, palisandrowego i t. d.

Specjalny dział urządzeń kuchennych i przedpokojowych.

Poleca firma

E. i A. HOCHBAUM, Kraków, Starowiślna 44 (w podworcu)

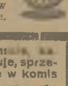
Dla P. T. Kolejarzy rabat. 941 Uwaga na Nr. domu.

Na raty! Baczność!

Wszelkie towary bławatne oraz kołdry i koce na dogodnych warunkach poleca firma

WENIG ROTBARTH
Kraków, Szewska 4. (w podworcu)

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, SZEWSKA 13/10.



wysyła mandoliny włoskie po 23-28 zł., skrzypce szkolne ze smyczk. 22 zł. Harmonje na 2 regis. 25 zł. Niklowy „Gre Roskopf" patent. z łańc. 18 zł., nikl. płaski zegarek słyn. marki Enigma 22 zł., brzytwy po 6 i 10 zł., maszynki do włosów 10-14 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzyczn. darmo i opłatnie.

PARCELE
majątki ziem[illegible], kamienice kupuje, sprzedaje i bierze w komis

Spółka gruntowa „ESGE"
Kraków, ul. Kochanowskiego L. 2
Tel. 3207, godziny biurowe 5—7. 1010

Wszystkie pisma i wszyscy astronomowie przepowiadają ostrą i długą zimę. Spieszcie [illegible]

FUTRA

w firmie 1004

M. H. MOND
Kraków, Rynek gł. 11 (w podworcu)

tanio a dobrze jeść niech kupuje

Proszę raz „Prowiantin" spróbować

Znakomite zupy. Kremy do legumin. Czekolada do picia zawierająca śmietankę i jajko. Rosół z grysiklem i żółtkiem. Zupa grzybowa z łazankami. Zupa grochowa, cena za 1 pudełko 3 porcjowe 20 do 25 gr. Krem waniljowo śmietankowy do polewania wszelkich legumin, cena za 1 pudełko 5 porc. 20 gr. Krem czekoladowy śmietankowy za 1 pudełko 5 porc. 25 gr. Krem galaretkowy śmietankowy za 1 pudełko 5 porc. 38 gr. Krem galaretkowy czekoladowy cena za 1 pudełko 5 porc. 38 gr. Czekolada do picia zawierająca śmietankę i jajko za 1 pudełko 20 gr. Towar jest pierwszorzędnej jakości. Do nabycia w lepszych handlach. Na prowincję dla P. T. Kupców oraz Kółek Rolniczych, wysyłam za zaljczką pocztową z odpowied

Adres: „PROWIANTIN" 1058

Kraków, ul. Bracka L. 5.

FUTRA

po cenach przystępnych przerabia pracownia futer

A. ZIMNY 108

ul. Szewska 24 (wejście od plant)

Ziemniaki jadalne

dostarczam każdą ilość najtaniej. Odbiorcom większ ilości udzielam kredytu

---

PIERZE i PUCH

na pościel

i poduszki dekoracyjne

poleca po cenach konkurencyjnych

J. FRIEDMANN

Kraków, Józefa 11.

Dogodne warunki zapłaty.

FIRANKI i TUSSAR

we wszystkich gatunkach poleca najtaniej

Lipschütz i Weitz

Kraków, Grodzka 71.

DESZCZUŁKI

do robót piłeczkowych detalicznie i hurtownie poleca

„PEBEDE"

Kraków, Szpitalna 7, Tel. 234

WSZELKIE KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca w wielkim wyborze księgarnia „Wiedza i Sztuka"

Na prowincję uskutecznia się wysyłki odwrotnie, po otrzy- z góry gotówki, lub 1003

Szkolne płaszczyki, mundurki do każdeg zjum, wszystkie

poleca

JOZEF ŻUBIKOWSKI

konfekcja dziecięca, Kraków, pl. Marjacki L. 9. 1021

W 5-ciu minutach

fotografje do legitymacyj szkolnych i tramwajowych wykonuje dla P. T. Studentów po **zniżonych cenach** powszechnie znany Zakład fotograficzny „ERNA". 1083

Kraków, ulica Pawia 1.

WEŁNA OWCZA

ORAZ

WATA BAWEŁNIANA

kłaki jutowe (dla pp. tapicerów)

A. TISLOWITZ

Kraków, Krakowską 39

Osobny dział: Wata hygroskop., ligniina i szpitalne oraz gaza.

Rok założenia 1850.

FORTEPIANY

Kraków, Pałac Spiski.

KSIĘGARNIA POWSZECHNA

Kraków, św. Tomasza 20

poleca na sezon szkolny swój bogato zaopatrzony

skład książek szkolnych

M. M. Taffeta nast.

Księgarnia antykwarska oraz skład instrumentów muz.

Kraków, Szpitalna 8

żek szkolnych i naukowych oraz instrumentów muzycznych po naj-

---

Dla Pań i Panów

reperuje

maszynki do mięsa

każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

Specjalne ostrzenie brzytew

oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.

J. MYSZKOWSKI

Kraków, ulica Dietlowska 46

wielkim wyborze.

FORTEPIANY—PIANINA

meble wiedeńskie i krajowe, dywany perskie i wełniane, kapy, narzuty, firanki, portjery, chodniki i t. p. poleca na dogodnych

SZYMON GRUBNER, Rzeszów,

Bernardyńska 9. — Telefon 88

NADESZŁY!

Torby szkolne
Mundurki
Kołdry
Koce
Sienniki
Kurtki
Ceraty
Torby targowe
Wełny i t. d.

Dom Towarowy

„Aprowizacja Miast"

Kraków

Rynek główny 34, I p.

nad Hawełką

Olbrzymi wybór!!!!

Dogodny kredyt!!!!

OBUWIE

własnego wyrobu, doborowego materjału, męskie, damskie, taniej niż fabryczne — poleca: Palonek, Rynek gł. 7, 1020

MEBLE

na raty o 30% taniej

Sypialnie i jadalnie w wielkim wybo

S. FRISCH

Kraków, Stolarska 13

w podworcu

SALONIKI,

otomany, kanapki rozkładane, łóżka blaszane, materace włósienne, na raty.

LUSZOWICZ

Kraków, Florjańska 41.

NAJNOWSZE **MODELE** WIEDENSKIE

kapeluszy damskich nadeszły do firmy

Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20

Ceny konkurencyjne. 953 Hurtownie i częściowo.

Baczność cykliści! Zawiadamiamy, że ancuskie światowej sławy marki LOUVET nadeszły i sprzedajemy takowe po cenach nader przystępnych.

Towarzystwo handlowe IRWING Kraków, Grodzka L. 60

NA RATY!!

942

Już nadeszły ZIMOWE MATERJAŁY w wielkim wyborze

M. Baldinger, Karmelicka 30.

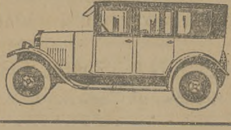
Materace włósienne, otomany, kanapki rozkładane

garnitury wyrabia i sprzedaje oraz przerabia stare.

Tapetuje pokoje, zakłada story, firanki 969

Zakład tapicerski J. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7.

FRANCUSKIE SAMOCHODY



ŚWIATOWEJ SŁAWY, DOSKONALE ZRESOROWANE, IDEALNE NA ZŁE DROGI, TANIE, EKONOMICZNE W UŻYCIU I TRWAŁE

Typy seryjne i luksusowe: 5/12 HP, 7/28 HP, 11/35 HP wentylowe.

Typy wyłącznie luksusowe: 12/55 HP, 18/75 HP bezwentylowe

Typy 5/12 HP, 7/28 HP, 11/35 HP posiadamy na składzie.

Peugeot

Wyłączne przedstawicielstwo fabryk samochodowych, rowerów i motocykli na Małopolskę i Górny Śląsk. 1064

Adres: **KRAKOW, UL. DŁUGA L. 34, I. p.**

MARJA KULINOWSKA

KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA L. 13

poleca swój magazyn dobrze zaopatrzony w wyprawy dla pensjonatów, bieliznę dla młodzieży szkolnej, panienek i chłopców, bieliznę pościelową, kołdry i poduszki, bieliznę męską i damską, płótna na wyprawy ślubne, bieliznę stołową, pończochy, hafty, koronki, nici i artykuły D. M. C.

Na 12 do 18 miesięczne

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Kraków, ul. Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja).

Wapno handlarskie, budowlane, nawozowe, hydrauliczne
Cement, gips, dyle, maty sulitowe, drut, glinka malarska, biel
Cegła, dachówka, szamotka, glinka ogniotrw., piece kaflowe
Kamień i szuter wapienny, glina, piasek rzeczny i formierski
Papa dachowa, izolacyjna i bezterowa, smoła, asfalt, karbolina
Blacha cynkowa i ocynkowana, żelazo beton i handlowe
Gwoździe wszelkich wymiarów, parkiety dębowe
Posadzka kamionkowa i cementowa, rury kamionkowe
Filzy glazurow. i zdobne, płyty piekarskie, płyty chodnikowe
Krawężniki, rury betonowe, słupy parkanowe
Okucia budow., klamki i wszelkie inne materjały do budowy

ZAWSZE NA SKŁADZIE U F RMY:

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków

Telefon 1472 ul. Lwowska 2. PKO Nr 400221

KAPELUSZE DAMSKIE

czapki, watążki, kwiaty itd.

najtaniej poleca

Magazyn Mód Heleny Popiel

Kraków, Florjańska 3, parter of.

Dywany, chodniki, firanki i kapy na łóżka wszelkiego rodzaju poleca

A. NUSSBAUM

Skład cerat i linoleum

Kraków, ul. Dietlowska L. 45.

SZKŁO OKIENNE

poleca oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie, jak i oprawę obrazów

S. FINKELSTEIN

Kraków, ul św. Krzyża 3

(przecznica Mikołajskiej).

Księgarnia Jagiellońska

w Krakowie, Wiślna 3. Tel. 4160

poleca:

KSIĄŻKI SZKOLNE, dla wszystkich zakładów naukowych.

PODRĘCZNIKI UNIWERSYTECKIE, Atlasy, Globusy.

POMOCE SZKOLNE.

Szkoły, ćwiczenia i utwory na fortepian i inne instrumenta.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).